

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 32 K.	ówierórocznie 8 K. — h.	rocznie . . . . . 24 K.	ówierórocznie . . . . . 6 K.
półrocznie . . . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . . . 12 K.	miesięcznie . . . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem piśmie odręcznym z dnia 19 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej generałowi broni, Chrystyanowi Steebowi, komendantowi twierdzy w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł barona.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 kwietnia.

### Blok francuski zagrożony.

Konserwatywna prasa francuska przepowiada bliskie już jakoby zerwanie radykałów z socjalistami. Jeżeli zaś do tego przyszło, p. Clémenceau byłby zmuszony szukać oparcia więcej na prawo, u konserwatywistów, częściowo nawet u kleryków.

Inna znowna wersja twierdzi, że szanse premiera gabinetu są jeszcze gorsze: drogę do Kanossy ma on zamkniętą, fuzya zresztą radykałów z konserwatywnymi wymagałaby z obu stron zbyt wiele abnegacji, aby przyjęcie mogła do skutku. Natomiast prawdopodobnem jest, że p. Clémenceau, nie mogąc sobie dać rady z trudnościami, których sam tyle namnożył, niedługo już runie, podminowany przez nie. Dawni stronnicy coraz mniej znajdują punktów stycznych w swoich i jego zapatrywaniach i coraz częściej zarzucają mu, że zostawszy ministrem, sam podeptał wiele

zasad, których dawniej był apostołem. Właśniej partii miał p. Clémenceau, sprawić zamów tak gorzki, że niektórzy z rozgoryczonych wprost przeczycie poczynają, jakoby on był mężem stanu i ukuli dla swego ongi beniaminka tytuł „Voltaire'a na fotelu ministerjalnym“.

Clémenceau, skarżąc się w owym obozie, a więc w kołach radykalnych, pierwszy wprowadził do rządów Republiki cynizm, lubujący się w druzgotaniu wszystkiego, co da się zdruzgotać. Zdruzgotał tedy przedewszystkiem swobodę ludu, terroryzując go armią. Takiego rozwydrzenia militaryzmu, na jakie n. p. patrzył Paryż w dniu 1 maja r. z., nie zapamiętano we Francji. Za dni kilka zaś widowisko to powtórzy się — może nawet z upiększeniami.

Zarzuca dalej p. Clémenceau obóz radykalny, że dopuścił się wprost bezprawia, nie wprowadzając w życie uchwalonej przez obie Izby ustawy o jednym na tydzień dniu wypoczynku.

P. Jaurés — twierdzą — czynił usilne zabiegi, by p. Clémenceau sprowadzić z manowców. Wszelkie jednak próby rozbiły się o cynizm premiera gabinetu. Wobec tego skrzydło socjalistyczne będzie musiało przędzić lub później odwrócić się od szefa rządu, a wówczas cały „blok republikański“, którego spójnię widocznie przereklamowano, pójdzie w rozsypkę. Już teraz wyłaniają się zoni grupy i grupki, które oświadczają, że raczej pójdą z centrum, niżby miały dalej zapędzać się na lewo.

Ogółem minister Clémenceau odstręczył tych przyjaciół, których zdobył sobie deputowany Clémenceau, nowych zaś nie udało mu się pozyskać.

Czy w istocie sam jego niestały, jak twierdzą obecnie, charakter polityczny winę tu ponosi?

W kołach bynajmniej nieentuzjazmują-

ych się ani terazniejszą, ani też dawną działalnością francuskiego premiera, sprawę tłumaczą inaczej. P. Clémenceau istotnie lubował się w druzgotaniu: po zwaliskach wtargnął do przebytku rządu. Gwoli równie myślicyjm uprawiał dalej to zamilowanie, ale żąda burzycielska stronnictwa prześcignęła jego rozmach. Nie pomogło nawet zerwanie z Kościołem i tak jaskrawe deptanie uczuć religijnych, jakie ujawniło się przy sposobności programu obchodu ku czci Joanny d'Arc. Osadziwszy p. Clémenceau na fotelu ministerjalnym, stronnictwo jego poczęło domagać się rzeczy, przed któremi nawet on się cofnął.

Z wyżyny bowiem posterunku rządowego poznał p. Clémenceau, że bardziej, niż kiedykolwiek potrzeba Francji dzisiaj silnego rządu. Oparł się też energicznie naciskowi mas, nie chciał być igraszką w ich rękach — *inde irae*.

Ze w takich warunkach rozłam w „bloku“ francuskim musi nastąpić i że p. Clémenceau niedługo snąć potrafi utrzymać się u steru rządu, to jasne. Upadek zaś jego będzie przykrą, ale zasłużoną nauką nie tylko dla samego p. Clémenceau, lecz dla tych wszystkich wogóle mężów stanu, którzy na schlebaniu masom rosą, a rosąc nie biorą w rachubę, że ta sama żywiołowa, a więc ślepa siła musi ich w końcu zapędzić w położenie bez wyjścia i odrzucić ich pogardliwie, gdy nie wykonają tego, co z natury rzeczy jest niewykonalne.

## Z parlamentu Rzeszy i Sejmu pruskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej prowadzono w dalszym

ciągu dyskusję nad etatem ministerstwa wojny.

P. Nosske (socjalista) oświadczył, że socjalna-demokracja nie chce zupełnego zniesienia wojska, lecz ze względu na stan finansów jest przeciwną gwałtownemu zbrojeniu się. Oszczędności można zaprowadzić przez zniesienie posad adjutantów i ograniczenie orkiestr wojskowych. Stronnictwo mowcy wystąpi za podwyższeniem żołdu żołnierzy, chce bowiem pomódz tym rodzinom, których synowie służą w wojsku.

Minister wojny v. Einem przyjmuje do wiadomości, że stronnictwo socjalno-demokratyczne zdecydowane jest w razie wojny, w której Niemcy zostałyby napadnięte, bronić w ten sam sposób kraju, jak inne stronnictwa, zastrzega się jednak przeciw temu, jakoby minister przechwał się siłą Niemiec i „potrząsał szabelką“.

Hr. Mielżyński protestował przeciw oświadczeniu, jakie padło w komisji, że polskim żołnierzom w wojnach francuskiej i afrykańskiej brakło odwagi, i zauważył, że bojkot polskich lokali jest ubolewania godny.

Minister wojny v. Einem przyznał, że bojkot jest w ogóle bronią nieszlachetną. (Okrzyki: „Bardzo słusznie“). Był ekonomiczny jednostek nie powinien doznawać uszczerbku. Gdzie wszakże wydano tego rodzaju zakaz, tam musiały go wywołać specjalne przyczyny. Przez wzgląd na dyscyplinę żołnierze powinni trzymać się zdaleka od agitacji wszechpolskiej i socjalno-demokratycznej. Polacy przekształcili bojkot w walkę narodową. Minister prosi o zaniechanie tej agitacji, gdyż przez nią ponoszą szkodę państwo, język niemiecki, rząd i armia, a zaotrza ta walka również przeciwieństwa wyznaniowe.

Po uchwaleniu kilku rozdziałów, dalszą dyskusję budżetową odroczone do dziś.

## CÓRKA TUŠKI

PRZEZ  
GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.

X.

(Ciąg dalszy).

Pita, która zaczęła umieć czytać w oczach Mundka, podeszła do skrzeczącego młodszego brata.

— Chodź, Edku. Dam ci chleba z masłem! — wyrzekła.

— I z serem szwajcarskim?

— I z serem. Chodź!

Edek powłócił się w stronę jadalni. Wyglądał, jak napoleoński niedobitek. Idąc, szurał mocno nogami. Czynił to z jakąś pasją i chciał dokuczyć wszystkim. Cierpienie robiło go złym.

— Cóż? czapki nawet nie zdejmiesz? — zapytał starszego brata.

— Chodź, Edek! — nagliła Pita.

Wyszli oboje. Mundek pozostał na środku salonu.

Lekka struga, jakby słońca, przecinała ten pokój złotawym blaskiem. Coś się tak plątało na dziedzińcu w ofieynie. Niby słońce. Z jakiegoś otwartego okna jęczały gamy chromatyczne. Panna Władzia czasem puszczała w ruch maszynę.

Zresztą było cicho.

Edek, dostawszy duży kawał chleba z masłem i serem, zaszył się w róg swej sofki. Pita chowała chleb i masło. Czyniąc to myślała o Mundku. Zdawało się jej, że był jeszcze głębszy, niż zwykle. A potem, te ruchy dziwne, nienaturalne, jakby drewniane.

— Kto wie, może on znów coś myśli takiego, jak wtedy, gdy tak niejasno rozmawiał ze mną — myśli Pita — kto wie... On wtedy aż się skręcił z bólu i rozplakał.

(Bo Pita wie już teraz, że można skręcać się z bólu nie fizycznego, lecz takiego, co człowiekiem aż do wnętrza duszy targa).

— Możeby pójść do niego — waha się Pita. — Pójdę i stanę koło niego tak, jak Władka koło mnie. Odpędzi, to odejść, nie odpędzi — tem lepiej. Może mu ulży.

I cichutko wysuwa się do kuchni. Jest z kuchni połączenie do przedpokoju, a z przedpokoju wejście do salonu.

Za chwilę Pita cicho naciska kłamekę i staje pomiędzy fałdami portyery.

Lecz nie rusza się z miejsca, bo cała lodowacieje i tak stoi, jak smukły posążek, a twarzyżka jej ma wyraz grozy tak wielkiej, że tylko ci, którzy nagłe stają naprzeciw jakiejś wielkiej niepojętej im zbrodni, oddać ten wyraz moga.

Plecami zwrócony ku niej, przykłąknawszy na posadzce, Mundek pochyla się ku „serwantce“ i powoli, jakby walcząc z sobą, zdejmując z półek drobniaki, które ogląda chwilę. Szynel rozpostarł się na posadzce i czyni szare półkole, chłonące w siebie światło. I nagle Mundek podnosi ku światłu srebrny kubeczek Pity, ten chrześtny, ten, z którego kwiatki błękitnym deszczem niezabudkę padają na małego, śpiącego Jezuska — i szybko potem ruchem, jakby nerwowo zmuszając się do jakiegoś czynu, chowa ten kubeczek w kieszenie szynelu.

Potem — ociera z czoła pot i opiera głowę o półeczki serwantki.

Jest wielka cisza. Tylko słychać, jak gdzieś w oddali na ulicy turkocze wóz i cichnie.

Picie zdaje się, że słyszy bicie własnego serca.

I znów Mundek wyciąga rękę. Tym razem bierze z półki srebrną popielniczkę, którą ojciec dostał od kolegów i jakąś pie-

czątkę, ozdobioną turkusikami, pamiątkę po Bóg wie kim.

Wszystko to chowa w kieszenie szynelu.

Teraz skończono.

Wstaje i chwilę stoi nieruchomy, a Pita widzi, jak jest bardzo blady i jak jest bardzo tragicznie zrezygnowany. Ona sama czuje się także trupio blada i zdaje się jej, że przed jej skona, nim wymówi jedno słowo, które da znać o jej obecności.

Powoli Mundek oddycha ciężko i zwraca się ku drzwiom.

I nagle oczy jego dostrzegają nieruchomą postać siostry.

Następuje ciężka, niewysłowiona chwila. Oboje patrzą na siebie i źrenice ich rozszerzają się coraz więcej, aż jak żalobne ómy czernieją na bieli ich skostniałych twarzy i pozostają tak z wyrazem nieokreślonej trwogi.

Pierwsza Pita opuszcza powieki. Tym jednym ruchem daje uciec bratu, że ona nie wie, że nie wie, że nie chce, że czyn jego, jak sztylet tajemny, przeszył jej duchową istotę i że został jej własnością.

Pomiędzy nimi obojgiem przesuwają się jakieś pasmo fluidu, coś, co ich łączy. Ona wie... brat spełnił w tej chwili czyn prostej kradzieży, a raczej żal bezbrzeżny nad nim ogarnia ją całą, a coś, jakaś siła jej nieznaną, zakuje jej wydać sąd nad tą milczącą sprawą, która ołowiem zaciężyła w jej sercu.

Chciałaby wyrzec tylko:

— Idź ty w spokoju!

Lecz sił nie ma i lęka się przerwać tej bezbrzeżnej ciszy. Dusza jej zdaje się bronić jej jakiegoś odruchu drobnego, który zatarłby niepojętą dla niej wielkość tego momentu. I gdy Mundek powoli, milcząc wciąż, odwraca od niej oczy i cicho wychodzi z salonu — ona wsłuchuje się w ciężki łoskot zamykanych drzwi wejściowych i instynktownie wy-czuwa, że wkroczyła nagle w dziedzinę egzy-

stencyi życiowej, która właściwie *liczy się* i z krainy snów na teren działań przechodzi.

Lecz gdy w kilka godzin później cała rodzina zgromadziła się znów koło stołu, pokrytego ceratą i polykać zaczęła krupnik „na kostkach“ — w milczeniu zwykłym — Pita, siedząca naprzeciw Mundka, doznaje tak silnego natężenia nerwów, że usta jej drżą, a łyżka mimowoli z rąk wypada. Stara się przecież pokonać to nieznanne jej uczucie. Za słabą jest fizycznie, aby mózg utrzymać w karbach porażone jakby wstrząsem nerwy.

Wszyscy mileżą, deszcz szary, jednostajny spływa po szybach. Dzień, który zapachniał na chwilę, jakby wiosną, przechodzi w nieokreślony szarzyzny wlokącej się leniwo zimy. W sereach ludzkich także jakby pląkało tą Verlainowską czarowną melancholią łkających nieuchwytnych bólów i łez niewypłakanych.

I nawet Tuška, która wychodziła z domu krokiem elastycznym, jakby na spotkanie czegoś radośniejszego, lepszego w życiu, powróciła z ustami zacisniętymi, oczyma przysłanymi, tak, jak wracała teraz zawsze, niosąc z sobą w fałdach swej sukni, w przykrym wyrazie swej twarzy, ciągły zawód tego czegoś, spodziewanego napróżno, a przez nią samą nie zrozumianego.

I gdyby ją kto spytał: co przypuszczałaś, że cię spotkać mogło dzisiejszego ranka?

Nie znalazłaby słów.

A przecież od niedawna ona czegoś się spodziewa, czeka czegoś...

Tylko określićby nie mogła.

I wraca zgaszona, chmurna, niepewna.

Dzisiejszego ranka właśnie zdawało się jej, że to coś stanowczego wreszeie stanie się, że czeka na nią.

I dlatego wróciła powoli, z ustami obwisłymi, a wchodząc na próg domu, poczuła jakby skurcz nienawisnei w gardle.

(Ciąg dalszy nastąpi).



W Sejmie pruskim podczas trzeciego czytania budżetu komisji kolonizacyjnej zabrał głos dep. Voltz (nar. liberal) i wskazał na wielki przyrost głosów polskich podczas ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego. Każdy Wszechpolak — woła mowa — jest zdrajcą kraju i zdrajcą stanu. (Energiczne zaprzeczenia ze strony posła Korfantego).

Minister Arnim odpowiada, że on sprawie tej poświęca szczególną uwagę i przedłoży Izbie odpowiednie projekty. (Oklaski).

Po zamknięciu dyskusji, zabrał głos hr. Praszma (centrum) i oświadcza, że dep. Voltz nie mówił imieniem wszystkich Niemców. Przyjaciele mowy są także Niemcami, ale zajmują zupełnie inne stanowisko.

P. Korfanty żali się, iż wskutek zamknięcia dyskusji nie może odpowiedzieć na haniębny atak p. Voltza na cały naród polski. (Głosy: Naród?) Powietrze tu atoli sobie przy trzecim czytaniu budżetu.

Budżet komisji kolonizacyjnej uchwalono.

### Wrażenia petersburskie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“) 22 kwietnia 1907.

— Czyś pan słyszał o pojedynku między panami Stołypinem a Gołowinem? — zapytuje mnie wczoraj moja nauczycielka „od polityki“.

— Nie, a nie, chociaż codziennie bywam w Pałacu Taurydzkim. E...e...e... czyżby tak zaraz pojedynk?... A kiedy odbył się... i gdzie? *Mon Dieu! C'est très intéressant!*... Niechże pani opowiada.

— Pojedynku to, co prawda, nie było. Ale zaczęła się między nimi gruba kłótnia o chłopów.

— O jakich chłopów? Nie nie wiem o tem...

— O tych, dotkniętych klęską głodową. Ten Gołowin — wyobraź pan sobie — postanowił ni z tego, ni z owego, sprowadzić do Petersburga kilkunastu głodnych „mężków“ z gubernij nawiedzonych nieurodzajem.

— A po cóż mu oni byli potrzebni?

— Naturalnie, że nie po co innego, jak żeby zrobić przykrość rządowi. Tak zwyczajnie, to nie znajdziesz w całym Petersburgu, człowieka głodnego. No... a jeśli przyjechali ci faktycznie ginący z głodu, to wszyscy zaczęliby wymyślać na rząd... Ale pan Stołypin na to nie pozwolił... Dlatego, że rząd mógłby wyniknąć niepokoję, zaburzenia... Zresztą ustawy... chociaż nie zabraniają tego wyraźnie, ale też o tem nie mówią... Podług ustawy — dotknięci klęską głodową powinni siedzieć w domu i czekać na pomoc

ze strony państwa. *Et puis...* ci głodujący... mogliby przywlec do Petersburga z sobą rozmaite żarłiwe choroby...

— Tak... tak... I bez tego dosyć u nas chorób... Ale gdzież ten pojedynek?..

— Och, cóż za gorączka z pana?... Do pojedynku tak od pierwszego starcia nie przyszło. Oni przecież ludzie stateczni, mają sto procent więcej zimnej krwi od pana... To był tylko taki mały początkowy konflikt... A drugi konflikt powstał z powodu pań...

— *Voilà!*... Myślałem ciągle, że w tem kobieta zamieszana...

— Ależ!... wcale nie kobieta, lecz panie w ogólności...

— Jaki? — Panie w ogólności?... Jakie panie?..

— A tak!... Te, co nie mogą dostać się na posiedzenia Izby państwowej... dlatego, że p. Gołowin zabrał do swojej kancelaryi wszystkie karty wejścia i... rozdał je studentom i kursistkom... To też damy z towarzystwa ani rusz nie mogą dostać się na posiedzenie Dumy. Tak więc — powiadają — minister Stołypin napisał list do p. Gołowina, w którym przekonywał go, t. j. p. Gołowina, a nie list)... jak to nieładnie obrażać piękne panie... A tu p. Gołowin odpowiedział sekurstko i wtedy... p. Stołypin posłał doń sekundantów.

— Naprawdę? A kto był sekundantem?

— Powiadają... że pp. Kokowcew i Filozofow... Ale konie końców p. Gołowin musiał usprawiedliwić się...

— To jest — do pojedynku nie doszło?..

— Ach!... Jaki też pan rozczarowany... Naturalnie, że nie doszło...

\* \* \*

— Dzisiaj mamy zgromadzenie! — rzekł p. Puryżkiewicz. Święte jego słowa.

Zjechaliśmy się wszyscy. Od Kubania do Warszawy. Hm! Warszawa! wesołe to miasto! Raj poprostu! Człek żył tak, jak ptak niebieski żyje i w dodatku „narywał“ pieniądze, choć nie wiedział, za co? I tak zjechaliśmy się wszyscy razem...

Reporterów, naturalnie, na nasze zgromadzenie nie dopuściliśmy. Bo i na co nam tych obrzydliwych gazetiarzy?... Będziemy mówić, a on zapisze to zaraz i wydrukuje w dodatku. Bez noża żarżnie. Mało co możemy między sobą (*entre nous* po francusku) powiedzieć? Ale jakby to wszystko zaczęło drukować się, to i przez pięćdziesiąt lat, myjąc się bydłem barskiem, nie odmówiły się, nieboże!

No — i chwala Bogu, jak powiedziałem, zjechaliśmy się i przystąpili do zajęć.

Na początku przedstawiono wniosek, żebyśmy jednego dnia obradowali po rosyjsku, drugiego po niemiecku, a trzeciego po żydowsku, tak, żeby wszyscy członkowie naszego Związku cieszyli się równouprawnieniem językowym.

Wiele o tem gadano, ale nakoniec zgodzono się na język, którego kilka słów kałdzy porządny człowiek rozumie...

Potem pililiśmy na umór, zakąsujac...

A potem mówiliśmy dalej o tem, jak Rossya żydowała, jak to niezadługo wszyscy *istinnorusskije ljudi* będą musieli emigrować z *maturskji* rodzonyj. Powiadają, że doktor Dubrowin pojechał już na oględziny Palestyny i jeżeli w Jeruzolimie niema wielu Żydów, pojedziemy do Jeruzolimy.

Teraz coraz gorzej dzieje się. Powiadają, że ustanowiono oznaczony procent posłów rosyjskich do Dumy państwowej. A procent ten wymyślił nie kto inny, jak Żyd, ale pop przytem Tychwinskij. I ci wszyscy znajdują opiekę u tego przekłętą Żyda Gołowina! „Koi widzi konia z daleka...“ jak mówi Stołypin.

A potem czytaliśmy *Russkoje Znamia* i płakaliśmy na zawołanie, jak bobry.

A potem... pokazało się, że Puszkina-Żyd, Lermontow-Żyd! *Hospodi!* Co my teraz pozniem?

Skandal prawdziwy!...

Wstydm mi pisać te słowa. *Tej Bołu!*

Niekrasow!... Aeh! jak ciężko pomyśleć?... Niekrasow... Żyd...

Ale... powiadają, że i Puszkina i Lermontow, a zwłaszcza ten najmłodszy z nich Niekrasow — umarli...

E... czyżby tak na rozkaz umierali? W tem musi być jakaś sztuczka... Nie mnie na to brać.

Zjazd zakończyliśmy, chwala Bogu, szczęśliwie. Bomby na nas nie rzucono. Widocznie mają nas za takich, na których nie warto rzucać bomby. A może oni mają i rację głęboką?.. *Dr. St. Z.*

### Z pod berła rosyjskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Dumy 32 członków prawicy przedłożyło wniosek, żądający, aby Duma na pierwszym posiedzeniu po świętach Wielkanocnych przystąpiła do obrad nad wnioskiem prawicy o potępieniu mordów politycznych. Wniosek ten odrzucono 233 głosami przeciw 127. — W dyskusji nad tym wnioskiem mowcy z prawicy domagali się jak najrychlejszego przystąpienia do obrad nad nim, wskazując na to, że w ostatnich czasach zwiększyła się liczba morderstw politycznych, a wypowiedzenie przez Dumę wyroku w tej sprawie może wielu ludziom uratować życie.

Socjalno-demokratyczny poseł Cereteli wniósł imieniem swego stronnictwa interpelacje w sprawie zarządzeń przesładowczych, wprowadzonych przez policję petersburską przeciw Związkowi robotniczemu, jakoteż w sprawie strejku w okręgu wyborczym w fabryce Czeszera.

Prezydent Gołowin oświadcza, że nie miał jeszcze czasu przeczytać tych interpelacji, więc też nie znając ich, nie może dopuścić do dyskusji nad nimi.

F. Cereteli, mimo to oświadczenie, demaga się bezwzględnie rozpoczęcia obrad nad wymienionymi interpelacjami.

Prezydent Gołowin ponawia raz jeszcze oświadczenie, iż nie znając treści interpelacji, nie może dopuścić do obrad nad nimi.

P. Cereteli wśród protestów ze strony socjalnych-demokratów przeciw oświadczeniu prezydenta, a śmiechów na ławach prawicy, opuszcza salę.

Duma przystępuje do dalszych obrad nad kwestyą agrarną. W dyskusji kilku reprezentantów ludności włościańskiej atakowało większą własność, rząd i partycję konstytucyjno-demokratyczną, która popiera wykupno ziemi, gdy natomiast włościanie swą ciężką pracą ziemię tę z nadwyżką zapłacili. Jeden z nowoów powiedział: Stoimy przed zamkniętymi drzwiami, gdy żądany gleby, aby nie mrzeć z głodu. Pukamy cicho, lecz nas nie słyszą, pukamy silnie, lecz nas nie chcą słyszeć. Czyż koniecznie potrzeba, abyśmy drzwi wywalili siłą setek milionów ludzi głodnych? Uważajcie, panowie właściciele ziemscy. Teraz jest czas, wkrótce będzie za późno!

Poseł włościański z Tambowa, Kiszełow, oświadczył, że jeżeli rząd i prawica nie byłoby zasłепione wynikami, uzyskanymi przez sądy polowe i ekspedycje karne, to usłyszaliby głos ludu, póki jeszcze nie za późno. Nie przyszłoby — powiada mowa — by grozić, chcemy raczej kwestyę rozwiązać w drodze pokojowej, jak długo to jeszcze możliwe. Mowa obawia się jednak, że nawet opóźnienie o dni lub godzin kilka, może być niebezpiecznym.

Poseł włościański z Permu, Kałukow oświadczył, że nie chce tracić wielu słów, albowiem dla niego kwestya ta jest zupełnie jasna. Jeżeli rząd nie chce usłuchać głosu ludu, to chłopi po prostu zabiorą cały grunt i rozdziela go między siebie bez dalszej o o tem dyskusji.

Izba uchwała przedłużyć posiedzenie, aby obradować nad interpelacją o zajęciach w fabryce Czeszera. Interpelacji przyznano nagłość.

W dyskusji socjalni-demokraci atakowali ostro komendanta Petersburga, który wedle nich wziął się, aby stworzyć sytuację nie do zniesienia i prowokować chwałę, byle tylko przyszło do krwawych starć.

Interpelację przyjęto i posiedzenie o godzinie 7 wieczorem zamknięto.

Uchwała Dumy co do przedłużenia trwania posiedzenia po za godz. 6 i uznanie interpelacji tej za nagłą, jest z wyjątkiem trudników i grup socjalistycznych, które głosowały zgodnie przeciw „kadetom“ i prawicy.

### Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

#### PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XXVIII.

Nazajutrz, pan de Souché, który całe towarzystwo zaprosił na śniadanie, przyjechał swoim koczkiem po panie.

— Ciociu — rzekła Romana — jeżeli ciocia niema nie przeciw temu, to wolę powóz niż automobil; wezmę z sobą Alicję.

I zwracając się do Marka:

— Pan nam dotrzyma towarzystwa na przednim siedzeniu. Nieprawdaż, panie de Souché, że odstąpi nam pan swego powozu? W nagrodę, pojedzie pan samochodem, z mamą i ciocią.

Uklonił się, nadto grzeczny, aby zaprotestować, ale niezadowolony: wierny odwiecznym sportom, wyrzekł się jazdy na rowerze po pierwszym upadku; a jazda automobilem była mu specjalnie niemiłą. Miał wrażenie próżni czując się tak rzucanym w przestrzeń, a obawa wypadku nieustannie go gnębiła. Przytem, pełen zaufania do swego starożozefa, dziwnie nie dowierzał chauffurowi panu Le Martin. Eugeniusz, ze swoją miłą tegoż zwierza, na którym liberya ledwie się spinała, z zuchwałością spanoszonego robotnika, obrażał w nim godność obywatela wiejskiego, przyzwyczajonego do względów, jako władcy ziemi i ludzi.

— A więc, proszę wsiadać, baronie — rzekła pani Le Martin — nie pojedziemy wcale prędzej niż oni. Słyszysz, Eugeniuszu? Masz jechać równo z końmi; możesz trochę ich wyprzedzić.

Chauffeur nie odpowiedział; od chwili, gdy mu zagrożono oddaleniem, prawie się nie odzywał, pijany po największej części, sztywny jak automat dobrze nakręcony. Knuł pomstę, zrodzoną z zawiści i żalu za doznane upokorzenia, z wściekłości tłumionej w milczeniu. Oswobodzony z pracy przy fabryce, ale poniżony służbą u mieszczan, zapychany aż do przesytu wykwiutnem jedzeniem, doszedłszy do pogardy dla innych i siebie samego, przeklinał swoją bezsilność, będącą w niezgodzie z jego poczuciem dumy, że władza nad życiem ludzkim, gdyż ostatecznie, trzymał w swoich rękach losy tych istot, powierzonych jego umiejętności, zręczności, i gdyby mu przyszła ochota... w obec niektórych surowych upomnień „starej“, jak nazywał panią Le Martin — czuł, że budzi się w nim dzikość prymitywnej istoty, która drzemnie aż do chwili wybuchu wściekłości w złym robotniku, podnieconym czytaniem rzeczy anarelistycznych i alkoholem, zganęrowanym występkami, które zarzuca swemu przełożonemu.

— Sliczny dzień! — rzekła ciocia. — Ach! mój Boże! Kiki szczeka... Zatrzymaj się, Eugeniuszu, widzisz, że zapomniałeś o Kiki!

Gdy zabrano Kiki, pan de Souché mógł już bez przeszkody wpatrywać się w panią Brévier: zdawała się dziś jeszcze młodszą, niż kiedykolwiek; baron nie mógł się jej dość napatrzyć. Dzisiaj, korzystając z chwili, gdy goście rozejdą się po parku, ośmielił się wreszcie odezwać i wystąpić z oświadczeniami, opóźnionymi przez własną niezręczność. Ofiaruje jej swoją rękę, po prostu, w wyrazach nieco zakłopotanych, może niezbyt wymownych, lecz pochodzących z serca. Z młodzieńczą niecierpliwością zyczył sobie, aby ta chwila już rychło nadeszła, kładąc kres gnębiącej go niepewności. A gdyby mu odmówiła?... Ale bo też się zlapał!... Myślał o niej nieustannie i nieustannie stawała mu przed oczyma, zakrywając widnokrąg... Jeżeli jechał na Olimpii do którego ze swoich folwarków, pani Brévier przywijała kapelusza, rozluźnił się i falował à la Loie Fuller.

się, gdy wracał, w gęstwinie parku angielskiego. Kroki ciche, lekkie, jak szmer liści spadających z drzew w alei, przesuwają się po płytach kurytarza: znowu ona. I nawet w kłębach dymu w około fajki, którą palił, unosiła się jej postać, jak widmo przejrzyste...

Na zakręcie, wychylając się nieco, można było widzieć powozik, jadący o jakichś sto metrów za nimi. Jasna parasolka Romany poruszała się w powitaniu. Droga się rozdzielała; do Bécassière można było jechać dwiema drogami.

— Jedź na prawo — rzekła ciocia; była to bliższa droga.

Eugeniusz skierował na lewo.

— Czy nie słyszysz, jak się mówi do ciebie? Powiedziałam: Na prawo! na prawo! Czy nie wiesz, co znaczy: na prawo?

Chauffeur odwrócił się i rzekł:

— Dobrze słyszałem.

Pani Le Martin nie wierzyła swoim uszom, nigdy nikt nie śmiał sprzeciwić się jej w oczy. Gniewny wyraz twarzy jej wykrzywił. Budziły się w niej despotyczne instynkty dawnych bojarek, które rozkazywały ćwiczyć i kaleczyć swoich poddanych.

— Zawróć natychmiast! — krzyknęła ostro.

— Nie mogę — rzekł ponuro Eugeniusz, który krągle plecy i ręce obejmujące koło, świadczyły o stanowczym postanowieniu.

— Rozkazuję ci zawrócić na tamtą drogę!

— Przybędziemy tę równie dobrze, przyspieszając nieco biegu.

I zmieniając szybkość, automobil puścił się pędem, a wiatr muskał twarz podróżnych, już i tak zaniepokojonych tą sprzeczką; pani Brévier była jakby obezwładniona, a pan de Souché poczerwieniał, nie śmiejąc się mieszać.

— Jedź wolno! — rozkazała pani Le Martin.

— Potrzebuję się przewietrzyć — odrzekł spokojnie chauffeur.

I samochód jeszcze przyspieszył biegu; pola uciekały za nimi. Błękitny welon, którym pani Brévier przywijała kapelusza, rozluźnił się i falował à la Loie Fuller.

— Stój! — krzywała pani Le Martin, doprowadzona do ostateczności, a przytem przerażona.

Miała wrażenie, że automobil, dotychczas tak posłuszny, tak łatwo dający się powstrzymać, stawał się wściekłym zwierzęciem, niewidomą siłą, wypuszczoną na wolność; obróciła się; widziała powóz ukazujący się już tylko jak ledwie dostrzegalna plamka tam, na końcu doliny. Zielone masy lasu gnały na nich, chlębnęły ich w siebie; pędzili drogą w dół z zawrotną szybkością; samochód się znarowił.

— Eugeniuszu! — ryczała ciocia — dosć już tego!...

— Dosć już tego! — powtórzył pan de Souché grzmiącym głosem: — Przestań!

Kiki szczekał z całych sił z najeżoną sierścią, z uszami stojącymi do góry.

— Ty śmiechaj, ty mi przeszkadzasz! — rzekł chauffeur.

I porywając psa w pół, wyrzucił go daleko.

Nie usłyszano rozpaczliwego wycia, nie widzano upadku, bo byli już daleko. Przez wieś przeleciało jak piorun, a potem przez most. Ogłupieli wieśniacy mieli tylko czas spostrzedz w przelocie kobiety, czyniącej rozpaczliwe ruchy; otworzyła się przed niemi znowu szeroka dolina, na którą automobil puścił się z szybkością kuli armatniej; na drodze ukazała się przeszkoda: krowa? czy stara kobieta? Nie mieli czasu się przekonać wśród błyskawicznego zetknięcia i trzasku.

— Ależ on oszalał! — jęknęła pani Le Martin skrzeczona w przerażeniu.

— Jest pijany — odrzekł pan de Souché, który podnosząc się z miejsca — zgubił swój kapelusza — ciężką ręką pochwylił Eugeniusza za kark: — Stań, albo cię uduszę!

— Puść mnie pan, puść mnie pan, bo będzie nieszczęście!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Podezas wczorajszego głosowania nad nagłośnią interpelacji w sprawie postępowania policji z robotnikami w fabryce Czeszera, uderzył fakt, że Polacy szli przeciw „kadetom“ i przez to wywołali klęskę umiarkowanych. W kuloarach Dumy wyrażono zdanie, że stanowisko to Polaków jest odpowiedzią na wczorajszy artykuł wstępny oficjalnego organu „kadetów“, *Kieczy*, w którym żądania Polaków w sprawie autonomii nazwano niedopuszczalnemi.

W kuloarach Dumy obiegała pogłoska, że dziś ma być przyjęta przez cara deputacja 20 włościan z prawicy, zamierzających zapewnić cara, że są zdecydowani pracować ustawodawczo jako wierni poddani, a nie przy pomocy rewolucji i że wdzięczni są carowi za opiekę nad włościanstwem.

## Nadużycia w koloniach niemieckich.

Jak donosiliśmy przedłożył przed kilku dniami parlamentowi Rzeszy, dyrektor kolonij Dernburg sprawozdanie z wyniku śledztwa w sprawie głośnych skandalów kolonialnych. Ze sprawozdania tego pisma niemieckie podają niektóre szczegóły:

I tak kapitan Kannenberg, oskarżony o zabójstwo i znęcanie się nad krajowcami w latach 1898 i 1899 — ukarany trzema laty więzienia i dymisy, wykazawszy, że jest inwalidą, otrzymał emeryturę.

Ks. Arenberg, oskarżony o morderstwo w r. 1899, skazany został na śmierć; karę tę zmieniono mu jednak w drodze łaski na 15 lat więzienia, a gdy zarząd więzienia powziął wątpliwości co do jego stanu umysłowego, oddano skazańca do lecznicy dla umysłowo chorych.

Von Besser, oskarżony o mordowanie krajowców w latach 1899 i 1900, skazany został na 7 miesięcy więzienia za znęcanie się. Zabójstw mu nie udowodniono. Po odsiedzeniu kary przyjęty z powrotem do służby, wkrótce potem sam wziął dymisyę.

Kapitan Thierry, oskarżony o zabójstwa i znęcanie się nad krajowcami, oraz wykroczenia przeciw moralności został zastrzelony podczas wyprawy karnej w Kamerunie. Oskarżenie przeciw niemu uznano potem za niedostatecznie usadnione. Skutkiem śledztwa w sprawie Thierryego wydał gubernator zakaz, wzbraniający urzędnikom brania do usług nieletnich murzynek.

Gubernator Puttkammer stanął onegdaj przed sądem pod zarzutem fałszowania pasportów i popierania prywatnego przedsiębiorstwa „Victoria“. Wyrok, jak o tem podajemy w „Kronice zagranicznej“ dzisiejszego numeru wiadomość, wypadł dla oskarżonego niepomyślnie.

Rada regencyjna Brauchitsch, oskarżony o nadużycia w służbie, oczyścił się z zarzutów.

Starszy sędzia dr. Meyer oskarżony był o przekroczenie władzy sędziowskiej i fałszowanie raportów w r. 1903. Pierwsze oskarżenie uznano za bezzasadne, w drugiej sprawie przewinienie udowodniono i skazano oskarżonego na karę więzienia.

Rada legacyjny dr. Amiller, oskarżony o spółnictwo w przedsiębiorstwach w Kamerunie, pozostaje w śledztwie.

Kapitan Wegner, oskarżony o bicie kijami na śmierć krajowców, uznany został przez sąd za niepczytelnego w chwili popełnienia zbrodni i na tej podstawie uwolniony od winy, otrzymał zwolnienie od służby z emeryturą.

Gubernator Horn, skazany za zabójstwo krajowca na 900 m. kary, oddany został nadto pod śledztwo dyscyplinarne.

Baron Rotberg, sędzia okręgowy, oskarżony o nadużywanie władzy i znęcanie się, uzyskał uwolnienie od winy i kary.

Śledztwo przeciw naczelnikowi stacyi (t. A. Schmidtowi, oskarżonemu o znęcanie się i zbrodnie przeciw moralności, cofnięto, ponieważ nie było dostatecznych do niego podstaw.

Naczelnicy okr. dr. Kersting i dr. Gruner, oskarżeni o zabójstwo i znęcanie się nad krajowcami, wyszli z dochodzeń bez szwanku, bo nie udało się dowieść im winy.

Kapitan Döring oskarżony o katowanie krajowców; sprawę rozpatruje sąd wojenny 12 dywizyi.

Wistuba, oskarżony o naruszenie tajemnicy urzędowej. Sprawa w toku.

Gubernator hrabia Zech, oskarżony o kradzież funduszy publicznych, uniewinniony.

Brandeis, naczelnik wysp Marshalla, oskarżony o wymierzanie kar nielegalnych i więzienie nieprawne krajowców, został uniewinniony, sam jednak podał się do dymisy.

Jest to tylko drobna cząstka rejestru, przedłożonego parlamentowi Rzeszy przez Dernburga. Wystarcza ona jednak dla charakteryzowania sprawy. Trudno także dziwić się, że pisma niemieckie czynią zarzut rządowi z powodu, iż fakty tak jaskrawych nadużyć osłaniał tajemnicą, a do ukarania win-

nych przystępował dopiero pod naciskiem opinii publicznej, a głównie po rewelacjach Erzbergera i Rörena.

## KRONIKA.

Lwów, 26 kwietnia.

### — Kalendarz.

Sobota (27 kwietnia):  
Peregryna. — Boguchwała. — Martyna.  
Wschód słońca o godzinie 4:10 rano, zachód słońca o godzinie 6:32 po południu.

— **Z kolei.** Z powodu zmiany rozkładu jazdy, wchodzącej w życie z dniem 1 maja br., nie będzie kursował od dnia 30 b. m. na szlaku Czerniowce-Stanisławów pociąg osobowy nr. 314, wychodzący z Czerniowca o godzinie 9 m. 30 wieczorem.

Zamiast tego pociągu, odepjdzie w nocy z 30 b. m. na 1 maja b. r. z Czerniowca do Stanisławowa nowy pociąg osobowy nr. 322. (Odjazd z Czerniowca o godzinie 12 min. 10 w nocy).

— **Egzamin dla kandydatek na nauczycielki ręcznych robót kobiecych** rozpocznie się w seminarjum nauczycielskiem żeńskim we Lwowie dnia 10 maja r. b. o godzinie 8 rano. Należy udokumentowane podania mają być wniesione do dyrekcji najpóźniej dnia 5 maja.

(K) **Zasiłki dla ochronek.** W budżecie krajowym na rok 1907 wyznaczył Sejm do dyspozycji Wydziału krajowego ryczałt w sumie 10.000 koron na zasiłki dla ochronek. Z ryczałtu tego otrzymały jednorazowe zasiłki następujące ochronki:

Ochronki w Szywnawidzie, Skrzyszowie, Czuchowie, Wołkach i św. Górze — pozostające pod opieką ks. Siemieńskiego otrzymały razem 400 koron; ochronka SS. Felicjanek na Smoleńsku w Krakowie 200 koron; Komitet ochronek dla małych dzieci w Krakowie 1100 koron; Zakład sierot św. Heleny we Lwowie 250 koron; Tow. ochronek chrześc. małych dzieci we Lwowie 1200 koron; Raska ochronka na grodeckim przedmieściu we Lwowie 150 koron; ruska ochronka na żółkiewskim przedmieściu we Lwowie 150 koron; Stowarzyszenie PP. Ekonomek w Kołomyi 200 koron; ruska ochronka w Żużlu 100 koron; ochronka PP. Ekonomek w Brzeżanach 150 koron; ochronka dla włościan w Dublanach pod kierunkiem Towarzystwa Szkoły ludowej 300 koron; ochronka im. ks. Grochowskiej w Samborze 200 koron; ochronka PP. Ekonomek w Tarnopolu 300 koron; ochronka PP. Służebniczek w Obertynie 100 koron; ochronka w Jędrzynie 100 koron; ochronka pod opieką św. Antoniego w Żywcu 300 koron; ochronka św. Wojciecha w Gorlicach 200 koron; ochronka w Huezku pod Dobromilem 100 koron; Zakład sierot św. Józefa w Stryju 150 koron; ochronka Bractwa św. Mikołaja (ruska) przy cerkwi katedralnej w Przemyślu 100 koron; ochronka Towarzystwa św. Salomei w Żółkwi 100 koron; ochronka polska w Drohobyczu 400 koron; ochronka w Dobczycach 100 koron; ochronka w Ławocznem 100 koron; Towarzystwo ochrony dla małych dzieci w Podgórzu 400 koron; Tow. ochrony dla małych dzieci w Chrzanowie 150 koron; ochronki polskie w Knihininie wsi i kolonii 200 koron; ochronka św. Stanisława na Grabówce pod Tarnowem 200 koron; ochronka SS. Serafitek w Nowym Targu 150 koron; ruska ochronka w Drohobyczu 200 koron; ruska ochronka w Pezenizynie 150 koron; ochronka chrześcijańska im. Leona XIII. w Rzeszowie 300 koron; ochronka SS. Józefitek w Krośnie 200 koron; ruska ochronka w Stanisławowie 200 koron; ochronka dla biednych dzieci w Przemyślu na Zasianiu 150 koron.

— **Stypendya.** Zarząd fundacyi stypendyjnej im. Samuela de Horowitza nadał stypendya po 150 koron: Juliuszowi Edwardowi Kerzerowi i Gabryelowi Wegnerowi, uczniom Szkoły przemysłowej we Lwowie, oraz Józefowi Heroldowi i Adolfowi Lapajówkowi, uczniom Akademii handlowej we Lwowie.

— **Bursa im. Jerzego hr. Borkowskiego.** Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie bursy im. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego, założonej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych przy ul. Szymonowiczów l. 6.

W uroczystości wzięli udział Najprz. ks. Arcybiskupi dr. Bilezewski i Teodorowicz, prezydium i delegaci Tow. wzaj. ubezpiecz. urzędników prywatnych ze swym prezesem Zdzisławem hr. Tarnowskim i licznie zaproszeni goście.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem prezesa Tow. Zdzisława hr. Tarnowskiego, który przedstawił historję zabiegów około utworzenia bursy, przyczem złożył gorące słowa podziękia nieobecnemu hr. Borkowskiemu, który położył podwaliny finansowe tej instytucji.

Następnie aktu poświęcenia gmachu dokonał ks. Arcybiskup Bilezewski. W mowie swej, zwróconej do młodzieży, wezwał ją Naj-

przewielebniejszy Arcypasterz do pracy nie tylko dla siebie, ale i dla Ojczyzny.

Przemówił jeszcze jeden z uczniów, składając podziękowanie założycielom bursy z zapewnieniem, że znajdują oni nagrodę w płonach swej pracy, gdyż młodzież pracować będzie dla tych ideałów, które przyświecały jej ojcom.

Uroczystość zakończyła się odpiewaniem pieśni polskich przez wszystkich zebranych.

— **Skandal nad skandalami.** Dziś rano miasto nasze obudziło się w białej osłonie, wiatr zaś sypał płatkami śniegu z taką zacieklnością, jakby to był początek lutego, a nie końca kwietnia. Towarzyszyło tej swawoli odpowiednie oziębienie powietrza, dzięki czemu skrupulatnie przed kilku dniami w szafach złożone paltoty zimowe ujrzały napowrót światło dzienne (wcale nieszczerze zresztą) i zawniało znowu w wagonach tramwayów naftaliną, konserwującą wyśmienicie... móle.

Na firmamencie leniwie przesuwały się szare chmurzyska; na bruku i chodnikach rozlało się błoto; w ogrodach i parkach zaledwie zarumiała trawa, ale pęcze listne drzew i krzewów — tych nawet, które najwcześniej okrywał się zwykły liściem, — nie mają odwagi przepęknąć.

Tak wygląda u nas wiosna R. P. 1907.

W r. z. mieliśmy o tej porze ciepło prawie upalne. Flora rozbudzona ze snu zimowego jaśniała w pełnym blasku świeżej zieleni. Z ogrodów zalaływa woń kwitnącej czeremszy, a na targi całymi koszami znoszono kwiecie fiołków leśnych.

Niepomyślny stan aury pod berłem tegorocznego kwietnia przypisują meteorologowie tej okoliczności, że od dłuższego już czasu *maximum* ciśnienia atmosferycznego ugrzęzło na dalekim Zachodzie, skutkiem czego chłodne, a wilgotne prądy powietrza oceanicznego pędzą ku nam. Trzeba zaś nadmienić, że gdy w zimie owe prądy są cieplejsze, niż panująca w naszym klimacie aura i przynoszą z sobą stałe odwilż, w porze cieplej rzecz ma się odwrotnie: chłód i ślota nawiedzają nas z niemi.

Chwilowemu przesunięciu się wysokiego ciśnienia w stronę Europy mieliśmy wprawdzie do zawiąznięcia kilka dni pogodnych, ale były one tak nieczyste, a odgraniczyły się tak długimi interwałami zimna i deszczu, że nie zasługują nawet na wzmiankę.

Dokąd zaś stan teraźniejszy trwać będzie, trudno przewidzieć. Optymiści twierdzą wprawdzie, że już „tylko co nie widać“ trwałej, cieplej pogody i że przykrą wiosnę wynagrodzi ten piękniejsza lato.

Optymizmowi temu, jako nieuzasadnionemu niczem, można chyba odpowiedzieć, cytując dopisek jednej z kart głosowania oddanych wczoraj na p. Ciucheńskiego przy nierozstrzygniętym wyborze prezydenta: „Niech zdrow żyje i daj Boże wytrzymać!“

— **Bank parcelacyjny.** W sali Towarzystwa politechnicznego odbyło się wczoraj po południu doroczne walne zgromadzenie członków Banku parcelacyjnego pod przewodnictwem dr. Bernadzikowskiego. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego zgromadzenia walnego i sprawozdania dyrekcji za rok ubiegły, uchwalono jej absolutorium, przyjęto do wiadomości sprawozdanie lustratora związku Stow. zarobkowych i gospodarczych, oraz uchwalono rozdział zysków. Z porządku dziennego dokonano wyborów uzupełniających do Rady nadzorczej wybrani zostali pp.: Kazimierz Jampolski, dr. Fr. Bardel, Jan Stapiński i Michał Olszewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stanisław Bał, Andrzej Romaszkan i dr. Kazimierz Senison.

— **Stowarzyszenie współpracowników gospodnio-szynkarskich** odbędzie doroczne walne zgromadzenie o godzinie 12 w nocy z dnia 29 na 30 b. m. w lokalu prywatnym, przy ul. Krzywej l. 8 w parterze w oficynach.

— **Czytelnia dla młodzieży.** Staraniem p. Bostla, dyrektora gimnazjum II. (niemieckiego), otwarto z początkiem roku szkolnego czytelnię naukową dla młodzieży.

Celem tej czytelnicy jest zaprawiać młodzież w wolnych chwilach popołudniowych pod kierownictwem profesorów do pracy naukowej i społecznej przez odpowiednie pogadanki i odczyty.

Dla wzbudzenia ducha patriotycznego od czasu do czasu urządza też młodzież uroczystości szkolne ku czci wielkich mężów: poetów, filozofów i przyrodników polskich.

Pierwszą taką uroczystością był obchód ku czci Elizy Orzeszkowej. Wstępne słowo wypowiedział profesor Merwin; dalsze numery programu wypełniły udatne produkcje młodzieży (deklamacya, muzyka). Obecnie przygotowuje się młodzież do uczczenia Karola Libelta i Wincentego Pola.

✠ **Jerzy Buzek**, właściciel gruntu, ojciec dr. Józefa Buzka, profesora Uniwersytetu lwowskiego, zmarł onegdaj w Końskiej pod Cieszyrzem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Ignacy Gniwoszewski, towarzysz stolarski, w 39 r. życia;

w Krakowie Stanisław Midkowski, literat, weteran z r. 1863, w 64 r. życia;

w Milnie ks. Jan Stefanowicz, tamtejszy proboszcz gr. kat., w 72 r. życia;

w Paryżu Andrzej Theuriel, członek Akademii francuskiej.

△ **Wąglik we Lwowie.** Do szpitala powszechnego na polecenie fizykału miejskiego odstawiono onegdaj robotnicę Zuzannę Lanertównę, która będąc zajęta przy sortowaniu włósjenia w warsztacie Markusa Klarfelda przy ul. Żółkiewskiej l. 102, zachorowała na wąglika.

O ile stwierdzono, włosień od którego Lanertówna zaraził się, pochodziła od brodzkiej firmy „Sprecher i Hamermann“, handlującej włosieniem z Rosyji.

△ **Znalezioną** wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej złotą bransoletę łańcuszkowej roboty o grubych dętych ogniwach, ozdobionych trzema brylancikami i dwoma szafirami, złożono w policji.

△ **Ze stajni** strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej zbiegło wczoraj kasztanowate źrebie.

△ **Znikł bez śladu.** Zarobnik Marcin Ciepko doniósł wczoraj policji, iż 13-letni syn jego, Józef, wydalwszy się jeszcze przed dwoma tygodniami z domu, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec ubrany był w krótkie futerko, buty i czapkę koloru brązowego.

△ **Z Zakładu umysłowo chorych w Kulparkowie** zbiegli wczoraj pozostający tam w obserwacji dwaj niebezpieczni złodzieje: Gustaw Stecher i Ludwik Zemanek. Policja zawiadomiona o ich ucieczce, rozpoczęła za nimi energiczny pościg.

△ **Falszywe pięćdziesięciokoronówki** — jak doniesiono tutejszej policji z Wiednia — pojawiły się na tamtejszym bruku. Falsyfikaty są zamazane, a cyfry seryi większe niż na prawdziwych banknotach.

△ **Kronika policyjna.** Leibowi Grauerowi, handlarzowi koni z Dobromila, skradziono wczoraj w restauracji Westla Wilusa przy pl. Gołuchowskich pulares z kwotą 140 kor.

— **Strejk lekarzy.** Czas donosi, że lekarze krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na odbytem onegdaj zebraniu postanowili z dniem 1 maja b. r. wstrzymać się od obowiązków, gdyby Wydział krajowy nie poczynił ostatecznych kroków co do wykonania uchwały Sejmu krajowego w sprawie podniesienia płac i innych zmian odnoszących się do personelu lekarskiego.

— **Wypadek na kolei.** Na dworcu kolejowym w Szezakowej przejechał wczoraj pociąg robotnika kolejowego Franciszka Tytańczyka. Niezależliwą ofiarą — jak stwierdzono — własnej nieostrożności, ze zmiążdżonymi nogami przywieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie jednakże Tytańczyk niebawem zmarł.

— **Ucieczka paralytyka.** W Wiedniu zdarzył się w tych dniach jedyny może w rocznikach kryminalistycznych wypadek ucieczki zbrodniarza sparaliżowanego do tego stopnia, iż nie tylko chodzić, ale nawet siedzieć nie mógł i z tego powodu zawieszono na czas nieograniczony postępowanie karne przeciw niemu. Zbrodniarzem tym jest niejaki Aleksander Göhring, który odcierpiał już karę siedmioletniego więzienia za rozmaite oszustwa, a od roku ubiegłego znajdował się w śledztwie z powodu bigamii i oszustwa. Poznał on mianowicie w Wiedniu pewną dziewczynę i pomimo, że był już żonaty, ożenił się z nią, poczem zabrał jej wszystkie oszczędności, jakie posiadała i porzucił. Oszukana dziewczyna, dowiedziawszy się o przeszłości swego uwodziciela, wniosła przeciw niemu doniesienie karne do prokuratorji Państwa i po długich poszukiwaniach wytropiono go nareszcie w Londynie; za zezwoleniem władz angielskich sprowadzono do Wiednia, gdzie wytoczono mu śledztwo o bigamię i oszustwo. Już w chwili dostawienia go do sądu, był Göhring chory, a w toku śledztwa choroba robiła coraz większe postępy — ręce i nogi chorego zostały zupełnie sparaliżowane, a termometr, przykładany do ciała chorego, wskazywał stale temperaturę 38 do 39 stopni.

Lekarze sądowi orzekli, że Göhring cierpi na uwiadźnienia pacierzowego (tabes), że paraliż jego nóg jest następstwem tabesu i że choroba jego jest nieuleczalna. Wobec tego, że w tem stadium choroby, nie można było zbrodniarza nawet przesłuchać, sąd zawiesił przeciw niemu śledztwo na czas nieograniczony. Przez trzy miesiące leżał Göhring w szpitalu więziennym, a następnie oddano go na koszt sądu do szpitala powszechnego na oddział chorób nerwowych profesora Wagnera von Jauregg. W szpitalu powszechnym leżał Göhring przez dwa tygodnie, poczem za pośrednictwem swego obrońcy wniosł do sądu prośbę, aby wzięto go ze szpitala i oddano w opiekę rodzinie pewnego krawca, jego znajomego, gdzie mu będzie o wiele przyjemniej, a także dla Państwa będzie to połączone z korzyścią, bo krawiec ów zadowolony się mniejszą zapłatą, niżli szpital. Sąd zgodził się na to, gdyż lekarze orzekli, że chory ten nigdy już nie odzyska władzy w nogach, zatem możność ucieczki jego jest absolutnie wykluczona. Jakoż przeniesiono Göhringa ze szpitala do owego krawca, który żył w „dzielnicy“ małżeństwie. Naraz po upływie kilkunastu dni donosi ów krawiec są-



dowi, że ten nieuleczalnie chory paralytyk zbałamucił mu kochankę i uciekł z nią i że widziano ich oboje na dworcu kolei Północnej, przyczem Göhring szedł całkiem dobrze o własnych siłach. Łatwo wyobrazić sobie konsternację sędziów i lekarzy po otrzymaniu tej wiadomości. Początkowo nie chcieli jej dawać wiary, gdy jednak przekonano się o jej prawdziwości, zwrócono się do wspomnianego wyżej profesora Wagnera v. Jauregg, z zapytaniem, co on sądzi o tem wszystkim. Profesor Wagner odpowiedział, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Göhring cierpi istotnie na tabes, natomiast możliwym jest, że sparaliżowanie było przezeń zręcznie symulowane. Na razie rozpisano listy gończe za zbiegłym paralytykiem.

**— Krwawy dramat rodzinny.** Z Warszawy donoszą: Krawiec Gustaw Tyłka porzucił po półtorarocznym pożyciu swoją młodą żonę wraz z dzieckiem. Za porzuconą kobietą ujął się brat jej, Emanuel Zand. Przybywszy onegdaj do pracowni krawieckiej Jakóba Tyłka przy ul. Żabińej 1. 5, gdzie u ojca pracował Gustaw Tyłka, rozpoczął z nim Zand rozmowę w sprawie siostry. Pertraktacje przybrały charakter widocznie ostry, skoro o godz. 4 po południu rozległy się nagłe strzały. Jakób Tyłka ugodzony trzema kulami, padł trupem na miejscu, syn zaś jego, 32-letni Gustaw, otrzymał śmiertelną ranę w brzuch i po dwu godzinach zmarł. Po tych strzałach Zand skierował ku sobie rewolwer i celnym wystrzałem pozbawił się życia. Zand niedawno opuścił więzienie na Pawiaku, gdzie był osadzony jako więzień polityczny.

**— Walka z bandytą.** Dzienniki warszawskie przynoszą następujący opis formalnej bitwy, którą onegdaj wojsko i policja — jak to już wczoraj pokrótce doniosła depesza — stoczyły z bandytą we wsi Sławinku, odległym o 5 wiorst od Lublina. Dowiedziawszy się, że znany bandyta Lis ukrywa się w Sławinku, policja z kozakami udała się tam, aby go schwycić. Zauważono go w chwili, gdy wychodził ze sklepika żydowskiego przy szosie. Ujrzawszy dwie zbliżające się dorożki z policją, otoczone kozakami, bandyta przywitał je strzałami, poczem wpadł do kuźni, oddalonej od sklepika o 20 kroków. Stawiając w drzwiach kuźni, czekał na zbliżającą się policję, następnie zaś ukrył się w mieszkaniu kowala. Nakazawszy opuszczenie mieszkania kowalowi i jego rodzinie i wyrzuciwszy przez okno trzyletnie dziecko kowala, bandyta został panem położenia w domu.

Policja z policmajstrem na czele weszła do kuźni i zaczęła pertraktować z bandytą, aby się poddał. Herszt odpowiedział strzałami, kładąc trupem strażnika Palczuka i raniąc w nogę drugiego, Łazarkę. Policja z kozakami cofnęła się. Wówczas policmajster zażądał pomocy wojska, a gdy to nadejścię, zaczęła się formalna bitwa i oblężenie kuźni. Wojsko rozstawiono łańcuchem blisko na milę wkrąg, zaczynając od koszar, przy szosie prowadzącej do Konopnicy, aż o wiorstę poza dwór w Sławinku. Część wojska rozlokowano w ogrodzie dworskim, dwie kompanie zaś ustawiono jedną na górze wzdłuż szosy, drugą zaś poza budynkiem, w którym się mieści wspomniany sklepik żydowski. Dano siedm salw karabinowych. Bandyta odpowiadał strzałami z rewolweru na każdą salwę, żołnierze zaś i policja usiłowali trafić ukrywającego się raz po raz bandytę. Stan taki trwał do godz. 2 po południu. Połączywszy się telefonem połowym z koszarami, policmajster zażądał artylerji. Około godziny 3 przybyło działo szybkostrzelne. Ustawiono je na górze przy szosie i dano ośm strzałów szrapnelami, wybijając ośm dziur w murze budynku i burząc prawie doszczętnie całą kuźnię. Chwila przerwy i cisza. Rozlega się komenda: brać szturm! — Pierścień się zewęża, podchodząc zwolna do budynku. Otwiera się okno, syją się strzały, policja i wojsko cofa się ku szosie. Następnie nowa salwa armatnia, rujnująca dom jeszcze bardziej. Na zmianę stawają znów dwie kompanie wojska i syją się salwy: ogółem osmaście. Po każdej prawie salwie przez wybite strzałami armatniami otwory nieustraszonego bandytę ukazywał się oczom obłąkanych i strzelców. Cisza. Wojsko i policja zbliża się do domu powoli i ostrożnie, trzymając broń w pogotowiu. W mieszkaniu kowala zastano wreszcie leżącego na podłodze obok łóżka bandytę z rewolwerem w ręce. Poznano w nim znanego policji herszta bandytów, Stanisława Lisa, byłego rymarza z Kurowa. Gdy z bronią w ręce zbliżano się do niego, ostatnim wysiłkiem usiłował jeszcze zerwać się i strzelić. Rzucano się na niego. Raniony był w lewą pachwinę kulą karabinową, odłamkiem szrapnelu w głowę, sam zaś, usiłując widocznie odebrać sobie życie, zranił się w brzuch i w szyję. Wyniesiono podziurawionego kulami policyjanta z kuźni, następnie Lisa; znaleziono przy nim jeszcze setkę naboju rewolwerowych. Ranionych i zabitego strażnika odniesiono do ambulansu wojskowego i odwieziono do Lublina. Miejsce wypadku otoczono strażą i dokonano rewizji w domach sąsiednich. Kuźnię rozwalono ze szczętem, dach z nad kuźni się opadł, mieszkanie zaś kowala przedstawia obraz zniszczenia: literalnie zasypane jest ołowiem. W jednym tylko oleodruku naliczono 25 dziur karabinowych. — Przerazenie wśród ludności nadzwyczajne.

## Kronika prowincjonalna.

§ „Rodzina“ w Sauoku odbędzie doroczne, walne zgromadzenie w niedzielę, 28 b. m., o godzinie 3 po południu w tamtejszej Czytelni mieszczańskiej.

§ Rabunkowe morderstwo. Ze Śniatyna donoszą: Włóczęgowie ze wsi Wolezkowce znaleźli onegdaj na polu za wsią nagiego trupa nieznanego izraelity. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zmarły padł ofiarą morderstwa i rabunku.

## Kronika zagraniczna.

\* Międzynarodowy Związek anatómów. Wczoraj przed południem w Instytucie anatomicznym Uniwersytetu w Würzburgu rozpoczął obrady XXI. międzynarodowy Związek anatómów przy udziale 80 członków. Następnym kongres odbędzie się w Berlinie.

\* Trzęsienie ziemi. Wczoraj rano dało się we Weronie uczuć dwukrotne trzęsienie ziemi. Wśród ludności powstała panika.

\* Śmierć od pocałunku. W Stalfelsteinie, w Hesji, umarł onegdaj dziecko fabrykanta tamtejszego, Kellera. Przed zamknięciem trumny matka dziecka pocałowała usta zmarłej dzieciny. Skutek był ten, że jad pośmiertny spowodował śmierć matki.

\* Wypadek ks. Eitla Fritza. Z Doberitz donoszą pod d. 25 bm.: Gdy ks. Eitel Fritz pruski chciał objąć służbę przy kompanii, koł jego spłoszony czerwoną chorągiewką, niesioną przez jednego z żołnierzy, rzucił nagle głową w tył, poczem uderzył księcia w nos tak silnie, że ten straciwszy przytomność spadł z konia. Doniesienie, jakoby książe doznał wstrząśnienia mózgu, jest nieprawdewiwe. Książę skarżył się tylko na silny ból głowy, który atoli wczoraj ustał. Stan księcia znacznie się już polepszył, tak, że prawdopodobnie w sobotę będzie mógł wrócić do Poczdamu.

\* Byłego gubernatora Kamerunu, Puttkamera, którego proces toczył się wczoraj w Poczdamie, uznano winnym przekroczenia władzy w trzech wypadkach i skazano na nagane, 1000 marek grzywny i ponoszenie kosztów procesu.

\* Straszny czyn waryata. Z Szwony, na włoskiej Riwierze, donoszą o okropnym czynie szalonego żołnierza, niejakiego Sperati. Skradł on ze strażnicy strzelbę i 90 naboju. W nocy zjawił się w domu pewnego handlarza dyamentów, który nie chciał mu dać córki za żonę i położył go trupem. W sąsiedniej wsi napadł na proboszcza i zażądał 150 franków, grożąc zabiciem w razie oporu. Na szczęście nadbiegł pies i rzucił się na rabusią; to pozwoliło proboszczowi uciec i zadzwonić na gwałt. Nadbiegli na to chłopcy z kosami i widkami i odgłębili rabusią-szaleńca. Następnie napadł na pastucha, na dziewczynę, a w końcu zamordował własną matkę. Tymczasem uwiadomiono karabinierów, którzy otoczyli dom i mordercę po krótkim oporze schwytali.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Pośrednika antykarskiego** wyszedł nr. 3 i 4. Znajdujemy tu między innymi uwagi godny artykuł redaktora tego pisma inż. J. Tulei p. n. „Sylwetki“ z licznymi ilustracjami w tekście, dalszy ciąg artykułu „Książki“, rzecz „O ochronie zabytków architektury“ i inne.

**Bolesław Koskowski.** „Niebezpieczeństwo niemieckie“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1907.

(Z. S.) Znany i ceniony publicysta warszawski, p. Bolesław Koskowski, występuje w tych dniach z drugą już broszurą aktualną, tym razem omawiającą sprawę wszechświatowego znaczenia. Niebezpieczeństwo niemieckie nie leży dla niego w samej tylko groźnej przewadze militarnej Niemiec, lecz również w ich ekonomicznych tryumfach które w ciągu ostatnich lat trzydziestu przetworzyły biedne, rolnicze obszary ziem cesarstwa niemieckiego w nawskroś przemysłowe i bogate państwo, zalewające produkcją swoją całą kulę ziemską, — oraz w zgodzie, jaka panuje pomiędzy programem politycznym Wilhelma II., a dzisiejszymi, bezwzględnie materialistycznymi aspiracjami i dążnościami narodu. Nadto wielka i łatwa siła rozrodeca ludności niemieckiej, zmusza tę ludność osiedlać się we Francji, Italii, Hiszpanii, Belgii i Holandji, emigrować do Rosji i Polski, albo na krańce świata, do Afryki i Ameryki, gdzie wytwarza liczne kolonie, nie wynaradawiające się jak niegdyś, lecz gospodarujące na obcych glebach i łąkach z olbrzymią korzyścią ojezyczny niemieckiej, jej potęgę mocarstwowej, tudzież jej handlu i przemysłu, rywalizującego obecnie zwycięsko z francuskim, a nawet z angielskim. Wywody autora, oparte na cyfrach statystycznych, czerpanych z wiarygodnych źródeł, posiadają dar przekonywania czy-

telnika, stwierdzającego i odczuwającego w pracy p. Bolesława Koskowskiego tak ścisłość rozumowania, jak głęboką wiarę w to, co wypowiada i stwierdza. Żywa i przejrzysta forma stylowa nadaje interesującej treści ładną oprawę, uwydatniającą szczęśliwie i literacką wartość broszury.

## Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz dziewiąty „Wesoła wdówka“.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszka“.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego; pierwszy gościnny występ Herieli Darelée, primadomy opery „La Scala“ w Medyolanie i występ gościnny Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz trzynasty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek „Traviata“, opera w 4 aktach Verdięgo, drugi i ostatni gościnny występ Herieli Darelée i występ gościnny Aug. Dianni.

We wtorek po raz pierwszy „Juliusz Cezar“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

We środę, po raz drugi „Juliusz Cezar“. We czwartek, po raz trzeci „Juliusz Cezar“.

W piątek po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

## Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister Wyznań i Oświaty nadał Józefowi Kozłowskiemu, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Barbary w Bochni, w uznaniu jego długoletniej wydatnej pracy, tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Tomasza Soboty na duchownego członka obrz. rzym. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Nisku; ks. Kornela Senyka na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie; dr. Naftalego Herziga na reprezentanta religii izrael. do Rady szkolnej okręgowej w Limanowej; wyznaczała Władysława Załkoka, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Glinianach, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślanach; zamianowała w szkołach ludowych: Deborę Rosinerównę, nauczycielką religii izrael. 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Wadowicach; Stanisławę Majerską, nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Trembowli; Jana Dubieckiego, nauczyciela 6-klasowej szkoły męskiej w Tymaczu; Franciszka Jagielnickiego, nauczyciela 6-klasowej szkoły męskiej w Bolechowie; Leokadyę Szalaśną, nauczycielką kierującą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Andrychowie; Helenę Adameczakównę, nauczycielką 5-kl. szkoły żeńskiej w Andrychowie; Wacława Mümlera, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Witkowie nowym; Jana Krawca, nauczycielem kierującym i Helenę Swobodównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Majdanie; Mirosława Krynickiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Trembowli; Stanisławę Góralównę, nauczycielką 3-klasowej szkoły w Biłce szlacheckiej; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Hilarego Piotrowskiego w Wierzbowcu; Eustachego Gallewicza w Hliniach; Izydora Dobrzańskiego w Babiczach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Urbańską w Branicach; Helenę Myszczkowską w Muikowie; Maryę Szezerbakównę w Psarach; Władysława Wehna na przedmieściu „Sady“ w Trembowli; Maryę Karaszkiewiczówną w Petlikowcach starych; Ludwikę Sosnowską w Ładziem szlacheckim; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: Franciszka Marczyka w Rykowie; Agnieszka Piątkowską w Domaszowie; Bazylego Iwatiwa w Trościancu; Leonardę Prajerównę w Trzycierzu; Kazimierza Malinowskiego w Brzegach; Józefa Wehnera w Throwicy górnej; Pawła Miszczyka w Kozłowie; Michała Kosibę w Bratkówce; Stanisława Boczara w Wietznie; Józefa Jabłońskiego w Puźnikach; Józefa Monczuka w Manasterku; Józefa Praska w Sokołowie; Antoniego Wójcika w Woli wielkiej; Zuzannę Młynarską w Glinem; Stanisł. Stolarza w Wokowicach; przeniosła: Bazylego Tuza, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Rymanowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Kańczudze; Maryę Głodkiewiczową, nauczycielkę 6-klasowej szkoły żeńskiej w Kałuszu, na posadę nauczycielki 2-klasowej szkoły w Nienadowej; Jana Wertyporocho, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Laszkach królewskich, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Sielen hienkowym; Mi-

chała Balika, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Lutezy, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Laszkach królewskich; Jana Orłowskiego, nauczyciela kierującego i Wiktorję Orłowską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Tarnowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Thuezani; Karola Burgharda, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Lipniku, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Wyznem; Józefa Głodkiewiczę, nauczycielkę kierującą 2-klasowej szkoły w Podhorkach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Nienadowej; Antoninę Rimeszównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Nienadowej; Józefa Stankowskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rykowie, na posadę nauczyciela do 3-klasowej szkoły w Pawłosławiu.

Pan Minister Wyznań i Oświaty restryktem z dnia 23 marca b. r. l. 31.379 ustanowił posadę nauczyciela głównego dla języku niemieckiego w męskim seminarjum nauczycielskim w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa wyłączała: gminę Wolę rajnową, w okręgu samborskim, z zakresu szkolnego w Humniecu i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Woli rajnowej; gminę Knieczną, w okręgu gorlickim, z zakresu szkolnego w Żduni i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Kniecznej; zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Sułkowicach na przysiółku „Bołęcina“, w okręgu wadowickim; w Bucykach, w okręgu skałackim; w Eleonorówce, w okręgu skałackim; w Pniatynie, w okręgu przemyslańskim; przekształcała dwuklasowe szkoły: w Mielnicy, w okręgu borszczowskim, na 4-klasową; w Husakowie, w okręgu mościskim, na 4-klasową; w Karłowiu, w okręgu śniatyńskim, na 4-klasową i 1-klasową szkołę w Rudzie różanieckiej, w okręgu cieszanowskim, na 2-klasową; postanowiła budowę 1-klasowych szkół: w Jurczycach, w okręgu podgórskim i w Przyborowie, w okręgu żywieckim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; oraz przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Iwanowce, w okręgu kołomyjskim, w kwocie 7.000 koron; gminie Cucełów, w okręgu nadwórniańskim, w kwocie 5.000 koron.

## Rada miasta Lwowa.

(Wybór prezydenta miasta).

Przy zapelnionych szeregach publiczności galeryach i w obecności wszystkich szefów biur magistratu, odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie Rady, na którym miano dokonać wyboru prezydenta miasta.

Ze 100 radnych wzięło udział w głosowaniu 89. Nieobecność swoją usprawiedliwili chorzy pp. dr. Holzer i dr. Maryański, jakoteż dr. Steczkowski, który w sprawach urzędowych wyjechał do Wiednia. Nie zjawili się: p. Gaberle, bawiący stale w Serajewie i p. Misiński, bawiący w Stryju. P. Próchnicki — jak wiadomo — złożył mandat, a zmarli dr. Byk, Drexler, Dzikowski, Lang i Michalski.

Po zagajeniu obrad przez najstarszego wiekiem radnego p. Łukawskiego, odczytał sekretarz Rady, radea Zawistowski §§ 26, 28 i 29 statutu miejskiego, zawierające szczegółowe postanowienia co do sposobu wyboru prezydenta miasta. Następnie powołał przewodniczący na gospodarzy radnych: Makowicza i Mokrzyckiego, do komisji skrutacyjnej zaś rr.: Dzieślewskiego, Riedla, dra Lilięna, dra Lisiewicza, dra Mikołajskiego i Szydłowskiego.

Poczem przystąpiono do głosowania kartkami. W głosowaniu otrzymali: wiceprezydent Ciucheński 43 głosów, wiceprezydent dr. Rutowski 35 głosów, 11 kartek zaś oddano białych.

Wobec tego, że żaden z kandydatów nie otrzymał przepisanej statutom gminy m. Lwowa minimalnej liczby 51 głosów, wybór pierwszy pozostał bez rezultatu.

Po półgodzinnej przerwie, w czasie której odbyły się narady klubów, przystąpiono do drugiego głosowania, które również nie dało pożądanego wyniku. Według dokonane-go bowiem skrutynium na wiceprezydenta Ciucheńskiego padło tylko 49 głosów. Wiceprezydent dr. Rutowski otrzymał 33 głosów, dr. Głabiński 2 głosy, a 5 kartek oddano białych.

Przystąpiono wobec tego do trzeciego z rzędu, ścisłego głosowania, między wiceprezydentem Ciucheńskim a dr. Rutowskim, które dało następujący rezultat: wiceprezydent Ciucheński 50 głosów, dr. Rutowski 34 głosów. Pięć kartek oddano próżnych. Ogłaszając ten rezultat skrutynium r. dr. Lilięna imieniem komisji skrutacyjnej zwrócił uwagę na niejasność §. 28 i 29 statutu miejskiego co do tego, czy przy trzecim, ścisłym głosowaniu potrzeba także 51 głosów do wyboru, czy też tylko zwykłej większości. Wobec tego, że statut wyraźnie tego nie mówi, oprzeć się należy



na precedensie, jaki się stworzył już dawniej. Mianowicie przy wyborze prezydenta miasta Lwowa w dniu 2 lipca 1896 r. otrzymał dr. Pięta 42 głosów, r. dr. Mochnacki 34, dr. Stroynowski 16, dr. Gryziecki 2 i dr. Duleba 1 głos. W drugim głosowaniu otrzymali: dr. Pięta 43 głosów, dr. Mochnacki 42, dr. Stroynowski 10 głosów, a dr. Duleba 1. W trzecim, ścisłym głosowaniu (na 96 głosujących) otrzymał dr. Pięta 49 głosów, dr. Mochnacki zaś 47. Wówczas Rada uchwaliła przeprowadzić raz jeszcze wybór w dniu 7 lipca 1896 r., dr. Pięta zaś zaprotestował przeciw temu, twierdząc, że został zupełnie legalnie większością głosów prezydentem obrany i zapowiedział wniesienie protestu do Trybunału administracyjnego. Protestu tego nie wniósł i rzekł się kandydatury, wobec czego w dniu 7 lipca kogo innego prezydentem wybrano. (chodzi też dzisiaj o to, czy Rada chce postąpić dziś tak, jak w r. 1896 postąpiła, czy też inaczej.)

Nad sprawą tą rozwijała się obszerna dyskusja.

R. Biechoński postawił wniosek, aby uznać wybór za nieważny i odbyć drugi wybór we wtorek, 30 b. m.

Za wnioskiem tym przemawiali rr. Dwerwicki, Lewicki, Laskownicki i Czarniecki, przeciw dr. Ciesielski i dr. Dylewski.

Po przemówieniu wicepr. Ciucheńskiego, który oświadczył, że klub jego zgadza się z odroczeniem wyboru do wtorku, 30 b. m., wniosek r. Biechońskiego uchwalono, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Ze świata finansowego.

Wiedeń, 25 kwietnia.

Położenie Banku angielskiego wznowiło się znacznie; prywatny dyskont w Londynie jest niższy o wiele od oficjalnej raty bankowej, wszystkie kursy weksli opiewają na korzyść Anglii, a złoto ze wszystkich targów, płynie do kas Banku angielskiego. Wobec takiej sytuacji, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Bank angielski zniży stopę procentową do 4 od sta. Kursy weksli nowojorskich idą nieustannie w górę, przeszło 200.000 Amerykanów udaje się do Europy, skutkiem czego zaopatrzili się w weksle i czekają na Londyn i Paryż. Ponadto, musi Ameryka zwrócić obecnie kilkanaście milionów dolarów, otrzymanych z Europy jako zaliczkę, której banki europejskie nie chcą prolongować. Wszystko to wpływa na polepszenie się znacznej sytuacji targu pieniężnego.

Dodać należy, że do polepszenia się sytuacji targu pieniężnego w całej Europie, w znacznej mierze przyczynia się obecnie ponysły kurs weksli w Argentynie, tak, że wskutek tego oczekiwane są znaczne transporty złota z Buenos-Ayres do Europy.

Zamknięcia rachunkowe prywatnych kolei zawierają w r. b. cyfry, które dla umiających się w nich rozeznac, stanowią nadzwyczaj zajmującą lekturę. Dowodzą one przedewszystkiem, że zwiększyły się znacznie jazdy do krajów sudeckich i do portów adriatyckich. Koleje Czech i Moraw — wykazują olbrzymie zwiększenie ruchu lokalnego. Widocznie rolnicy dla zawierania interesów, częściej niż dawniej, musieli używać jazdy — a tysiące pociągów napędzonych węglem czeskim brunatnym i węglem z Ostrowskich rewirów, przyczyniły się również do korzystnych rezultatów, które znalazły wyraz w zamknięciach rachunkowych kolei prywatnych.

Rokowania handlowe z państwami bałkańskimi przybrały obecnie bardziej konkretny charakter. Z Rumunią rozpoczęła się ona za trzy tygodnie. Wkrótce zacznie się też konferencja z delegatami Serbii.

Bułgaria zamówiła 290 ciężarowych wozów kolejowych w austriackich fabrykach w Sineringu, w Stauding i w Nesseldorf.

**Bank ziemski w Poznaniu.** Urządzone przed kilku dniami w Poznaniu zwyczajne walne zebranie akcjonariuszy Banku ziemskiego odbyło się w lokalu bankowym pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Stanisława Morawskiego i zatwierdziwszy sprawozdanie, bilans, rachunek zysków i strat, oraz projekt podziału czystego zysku, przeznaczyło z pozostawionej do dyspozycji walnego zebrania kwoty 10.676 m. 73 fen., sumę 5.800 marek do funduszu emerytalnego dla urzędników, a resztę 4.876 m. 73 fen. do zysków na r. 1907.

Ze sprawozdania za r. 1906 wyjmujemy następujące szczegóły:

Niekorzystne warunki prawne i ekonomiczne paraliżowały na każdym kroku działalność parcelacyjną, skutkiem czego, mimo zdwojonych usiłowań, zesłoroczne obroty tak

co do nabytych, jak co do rozsprzedanych obszarów w skromnych przedstawiają się cyfrach, a w porównaniu z r. 1905 nieznaczna tylko wykazują zwyżkę.

Wpłaty na ostatnią — czwartą — emisję akcyjną osiągnęły w r. b. pełną sumę 1.000.000 marek. Tym sposobem cały kapitał akcyjny Banku w sumie 4.000.000 m. pokryty został.

Wpłaty na projektowaną piątą emisję wynosiły d. 31 grudnia 1906 sumę 99.673 m. 77 fen. Depozyta zwyczajne wzrosły w r. z. o poważną sumę 563.605 m. 48 fen.

Zysk z r. 1906 wynosił 375.127 m. 94 fen. Użyto z niego kwoty 913 m. 64 fen. na odpisanie z rachunku ruchomości, 3000 m. na odpisanie z rachunku nieruchomości (dom własny), 74.090 m. 9 fen. na odpisanie z rachunku administracji nieruchomości ziemskich, 6800 m. 64 fen. na pokrycie strat z rachunku efektów (papierów wartościowych), a 63.741 m. 99 fen. na pokrycie kosztów handlowych.

Pozostający czysty zysk 226.581 m. 58 fen. daje możność rozdzielenia, jak zawsze, dywidendy 4 pre., oraz wzmocnienia funduszy rezerwowych sumą 39.904 m. 85 fen., stosownie do § 14 statutu. Tym sposobem odłożone dotychczas fundusze rezerwowe wynoszą obecnie 349.665 m. 7 fen., nie licząc funduszu emerytalnego w sumie 21.663 m., ani *del credere*, do którego 1903 r. dopisano kwotę 1760 m. za przedawnione kupony z r. 1901. Wynosi ta pozycja obecnie 53.000 m. 59 fen.

Przejąwszy z r. z. pozostałość w gruntach do rozsprzedania w 20 pozycjach 3735.4196 ha, podjęto w ciągu r. 1906 nowych 12 interesów parcelacyjnych w ogólnym obszarze 1507.5326 ha, tak, iż ogółem miał Bank do rozsprzedania 5242.9522 ha w 32 odrębnych pozycjach: 20 na ryzyko własne Banku ziemskiego, 12 na rachunek komitentów.

W ciągu r. 1906 rozsprzedano 1523.9803 ha pomiędzy 62 osadników, przyczem 14 obiektów parcelacyjnych wyczerpano, tak, iż na r. 1907 pozostało do rozsprzedania 7318.9719 ha w 18 majątkach.

Obrót w r. 1906 wynosił 28.995.946 m. 20 fen.

Bank angielski, jak z Londynu dziś telegrafują, istotnie zniżył stopę procentową z 4½ na 4 proc.

### Targ zbożowy.

Lwów, 26 kwietnia. Waluta koronowa  
Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 8-80 do 9-—, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6-60 do 6-80, żyto na termin — do —, owies obroczny gotowy 9-30 do 9-50, owies obroczny na termin — do —, jęczmień pastewny 7-70 do 8-—, jęczmień browarniczy 8-20 do 8-70, rzepak — do —, lnianka — do —, groch pastewny 7-70 do 8-20, groch do gotowania 9-50 do 11-—, wyka 6-50 do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 7-25 do 7-50, hreczka — do —, kukurudza nowa — do —, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczna czerwona 60-— do 70-—, biała 30-— do 40-—, szwedzka 60-— do 70-—, tymotka 30-— do 35-—.

Spirytus loco za 50 litr. *paritas* gotowy Tarnopol 40-75 do 71-—, na termin — do —, ekskontyngentowy 23-— do 23-25.

## OSTATNIA POCZTA.

== P. Minister Prade wyjechał wczoraj o godzinie 1 min. 30 po południu z powrotem do Wiednia.

== *Narodni Listy* dowiadują się z Wiednia, że nowy parlament zbierze się w drugiej połowie czerwca i będzie obradował do końca lipca. Na tej sesji ukonstytuuje się Izba, a Rząd wnieśli kilka przedłożeń, między temi przewidywaniem budżetowe.

== Kongregacja miasta Szegedynu, kongregacja komitatu debreczyńskiego i Izba handlowa w Temeszwarze uchwaliły rezolucje, domagające się utworzenia samostannego okręgu cłowego na Węgrzech.

== Sąd dyscyplinarny dla służby pocztowej i telegraficznej we Francji uznał winnym generalnych sekretarzy syndykatu (Grangiera i Simonnetta, którzy podpisali list otwarty do prezydenta gabinetu Clémenceau, w sprawie tworzenia syndykatów i skazał ich na wydalenie ze służby.

== W hiszpańskich kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomości, jakoby podczas zjazdu króla Alfonsa z królem Edwardem w Kartagenie omawianą była kwestya rekonstrukcji floty hiszpańskiej przy pomocy pieniędzy angielskich. Najbliższa dyskusja nad etatem wojskowym i marynarki dowiedzie, że wykonane będą tylko te budo-

wle, które już przed dwoma laty w budżecie były przewidziane.

== Przebywający w Sofii Bułgarzy okręgu adryanopolskiego przygotowują memoriał do mocarstw, z prośbą o rozszerzenie na okręg adryanopolski reform w duchu umowy w Mürzstegg.

== We wrocławnym posłowi francuskiemu w Tangerze Regnaultowi, liście sułtana marokańskiego, zawierającym odpowiedź na żądania Francji i ułożonym w wyrażeniach wymijających, przebiega jednak wyraźnie chęć pokojowego załatwienia zatargu. Ma się odbyć wspólna narada Regnaulta z wysłannikami szeryfa, w kwestyi odpowiedzi sułtana.

== Do *Timesa* donoszą z Tokio: Na zebraniu japońskiej Rady gospodarczej minister skarbu wygłosił mowę, bardzo optymistycznie nastroszoną. Zapas złota w banku japońskim wynosi 50 milionów funtów szterlingów. Rząd usiłuje ograniczyć powiększenie się wydatków nadzwyczajnych, które rozpoczęło się po wojnie. Większe banki nie poniosły strat skutkiem niedawno notowanej niżki kursów; powszechnie oczekują reakcji, która prawdopodobnie nastąpi po upadku chwytliwych przedsiębiorstw handlowych. Minister z uczuciem zadowolenia stwierdził, że w Japonii powiększa się liczba fabryk, będących własnością kapitalistów zagranicznych. Ten ostatni fakt pozostaje w związku z projektowaną w r. 1911 niżką taryfy celnej.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kolbuszowa, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Zgromadzenie wyborców w Rudniku, na którym przemawiał JE. dr. Bobrzyński, uchwaliło jednogłośnie jego kandydaturę. Dr. Bobrzyńskiego przyjmowano owacyjnie.

### Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 kwietnia. Prognoza na 27 kwietnia: W Galicyi wschodniej: Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno, stan powietrza utrzymuje się równomierne dalej.

W Galicyi zachodniej: Zmienne, mierne wiatry, chłodno, zwolna lepiej.

Wiedeń, 26 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi adjunktów: Józefa Piątkowskiego w Wieliczce dla Jordanowa, i Mieczysława Łachockiego w Nisku dla Radłowa.

Wiedeń, 26 kwietnia. Ministerstwo kolejowe zajmuje się obecnie drukiem broszur i plakatów reklamowych z opisami najpiękniejszych miejscowości z całej Austrii; broszury te i plakaty mają być rozrzucone szczególnie za granicą. Także plakaty z widokami galicyjskimi są w druku. Część tych druków zabrał z sobą do Ameryki wiedeński „Männer-Gesang-Verein“.

Wiedeń, 26 kwietnia. Znany chirurg prof. Albert Mosetig od wczoraj zniknął; przypuszczają, że w czasie przechadzki wpadł do Dunaju.

Wiedeń, 26 kwietnia. Rada nadzorcza kolei Północnej uchwaliła z czystego zysku za r. 1906, wynoszącego 20.445.000 K., rozdzielić dywidendę 272½ K. za całą akcję.

Madryt, 26 kwietnia. Rada ministrów uchwaliła podwyższyć tegoroczny budżet marynarki o 15 milionów.

Londyn, 26 kwietnia. W Izbie gmin wnioskodawcy cofnęli bill o budowie tunelu pod kanałem La Manche.

Nowy Jork, 26 kwietnia. Z okazji jutrzejszego otwarcia wystawy w Jamestown przybyło tam 35 pancerników. Także prezydent Roosevelt uda się na otwarcie wystawy. Zamierzone są wielkie uroczystości na jego przyjęcie.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Przed sądem wojennym warszawskim toczyła się rozprawa o napad bandycki we wsi Helenów na rodzinę Wulfsonów. Wpadli tam bandyci, powiązali śpiących, splądrowali mieszkanie i wymordowali potem całą rodzinę. Sąd skazał wszystkich 7 obwinionych na śmierć przez powieszenie.

Wczoraj o godzinie 1 w południu podczas pogrzebu Emanuela Sanda aresztowano kilkunastu członków orszaku żałobnego, przezwani Żydów.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Przed sądem wojennym toczyła się rozprawa przeciw 11 mieszkańcom Warszawy, należącym do P. P. S. o szeregienie na wielką skalę proklamacji *Robotnika: Sołdackaja doła*. Dwóch oskarżonych skazano na 4 lata ciężkich robót, jednego na 1½ roku więzi, z wliczeniem 11 miesięcy więzienia dotychczasowego. Resztę uwolniono.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Postępowa demokracja wraz z ludowcami zorganizowała w pow. łowickim delegację do Petersburga, która ma złożyć Dumie memoriał w sprawie agrarnej za pośrednictwem trudowików.

Łódź, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Frakcja rewolucyjna P. P. S. wydała odezwę, w której przyznaje się do dokonania zamachu z rzuconiem bomby na furgon monopolowy i ogłasza, że zabrano 4.445 rubli. oraz, że nikt ze sprawców nie został zraniony, ani też ujęty.

Kijów, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Niektórzy właściciele ziemscy gubernii kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej wysłali do ministra spraw wewnętrznych telegram z doniesieniem, że po wsiach pojawili się agitatorzy, zalecający włościanom złożenie szeregu żądań w sprawie najmu do wiosennych i letnich robót polnych. Przechodzący kraje po wsiach pogłoska, że robotników, przybyłych z innych wsi, chłopi pod żadanym warunkiem nie dopuszczają do robót na polach obywatelskich w obrębie swojej wsi położonych.

Odessa, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Przybyli tu japońscy zarządcy plantacji herbaty na Formozie, aby odnowić stosunki handlowe. Zastępcy ich pertraktowali z handlarzami herbaty w sprawie rozszerzenia handlu herbatą japońską.

Mińsk, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) W Izbie sądowej rozpoczęła się rozprawa z powodu strejku pocztowo-telegraficznego w r. 1905. Obwinionych jest 22 osób, z tego 12 za należenie do nielegalnego związku i gwałty czynione względem osób, które nie chciały przystąpić do strejku.

Wytoczono śledztwo karne o nadużycie władzy byłemu prezydentowi miasta Wołkowiczowi za to, że bez pozwolenia zwołał posiedzenie rady miasta, na którym zapadła uchwała, aby prosić o usunięcie gubernatora Kustora.

Petersburg, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Rozpowszechniane w prasie zagranicznej wiadomości o strejku robotników w Petersburgu są bardzo przesadzone. Pogłoska o groźnym jakoby strejku powszechnym jest bezpodstawa. Sądzą, że w obecnych warunkach niema obawy strejku powszechnego, gdyż stronnictwa skrajnej lewicy potępiają go.

Petersburg, 26 kwietnia. Dnia 12 maja odbędzie się na Krymie ślub W. ks. Mikołaja Mikołajewicza, głównie dowodzącego petersburskiego okręgu wojennego, z rozwiedzioną księżną Anną Leuchtenberską, urodzoną księżniczką Czarnogórską.

Petersburg, 26 kwietnia. Majstrowie piarkarscy zamierzają w niedzielę, w którym to dniu rozpoczyna się Wielki tydzień według kalendarza wschodniego, ogłosić lokaut pomocników piarkarskich.

Petersburg, 26 kwietnia. Strejki w fabrykach zmniejszają się. W fabrykach Czeszera i Nobla pracują znowu.

Baku, 26 kwietnia. (Tel. prywatny.) Na ostatniej konferencji eksporterów podpisano ze względu na dalsze trwanie strejku marynarski umowę o transport 45 milionów pudów nafty do Astrachania. Umowa ta ma jednak być nieważna, jeżeli do 28 b. m. wieczorem strejk będzie ukończony. Wczoraj ogłoszono obwieszczenie gen. Taubego, w którym powiadczano: „W ostatnich tygodniach użyłem wszelkich środków w celu pośredniczenia między pracodawcami a robotnikami i w celu polepszenia bytu robotników. Uznaje, że skutkiem znacznych ustępstw ze strony pracodawców osiągnięto wyniki, które dla robotników są zupełnie zadowalające. Gdy zatem dalsze obrady uważano za niepotrzebną stratę czasu, która pozbawia robotników normalnego zarobku, przeto ogłaszam niniejszem, co następuje: Kapitanowie, ich towarzysze i maszyniści mają d. 28 b. m. o godzinie 5 wieczorem przybyć na swoje okręty. Ci, którzy tego nie uczynią, ukarani będą więzieniem do 3 miesięcy i grzywną do 3000 rubli, albo wygnaniem do dalekich prowincyj państwa“.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 kwietnia 1907. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 655-50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 774-—, Akcje Anglobanku 305-75, Akcje Unionbanku 566-—, Akcje Länderbanku 445-75, Akcje Bankvereinu 546-25, Akcje Bodencredit 1067-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 555-—, Akcje kolei państwowych 680-25, Akcje kolei Południowej 134-50, Akcje kolei Elbenthal 430-50, Akcje kolei Północnej 5610-—, Akcje kolei czerniowieckiej 577-50, Akcje Alpiny 60-725, Akcje Rima Murany 551-—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2550-—, Akcje Fabryki broni 558-—, Akcje Tureckie tytoniowe 421-—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 556-—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreckowiecki.



NADESLANE.

KARLSBAD Dr. Kolaczowski ordynuje od 15/4-15/10 dom Stadt Athen Kreuzstrasse naprzeciw kolumnady Muhlbrunn.

ADWOKAT Dr. Włodzimierz Tucki mieszka we Lwowie, ulica Szopena 1. 5. TELEFON 609.

Kawiarnia KRYSZTAŁOWA poleca ZNAKOMITĄ KAWĘ.

Mieszkania do najęcia.

Ul. Asnyka 1. 7, Parter Pięć pokoi, pokój dla służby, kuchnia, balkon, łazienka, ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE zaraz do najęcia. I pokój kawalerski zaraz do najęcia. I. piętro 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon od 1 maja 1907. ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE. II. piętro I pokój kawalerski zaraz do najęcia. Oglądać można od 11-2 i od 4-6 po południu. Blizsza wiadomość u dozorczy domu, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego 12, od 12-1.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy 4% Obligacje funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa. Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien. Zlecenia z prowincyi odwrotną procentą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza. Sercem ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wysiewki z najlepszych herbat pół klg. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal. poleca handel herbaty i kawy Edmunda Biedla, Lwów. Przyjechali do Lwowa. Dnia 26 kwietnia 1907.

Hotel George'a. PP. J. hr. Tarnowski z Hożelowa, Z. hr. Tarnowski z Krakowa, S. Moysa z Rudnik, M. Ginsel z Pelszyna, M. Rosenstock ze Skalata, S. Kiełczewski z Kańczugi, A. Roczniak z Zamościa, M. Biełosierski z Zamościa, B. Rudnicki z Królestwa Polsk. Hotel Francuski. P. A. Jakubowski z Wołoczysk. Hotel Pański. PP. M. Olszewski z Lustowic, J. Bojko z Gręboszowa.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'Lwów, dnia 26 kwietnia', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'Kurs giełdy wiedeńskiej', 'A. Ogólny dług państwa', 'Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', 'Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', 'J. Losy (za sztukę)'. Includes various financial instruments and their prices.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists various bonds and securities like 'Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.', 'Obligacje in demnizacyjne', 'Inne publiczne pożyczki', 'Listy zastawne', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)', 'Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes prices for different denominations and types.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists various bonds and securities like 'Obligacje in demnizacyjne', 'Inne publiczne pożyczki', 'Listy zastawne', 'Obligacje za 100 kor.', 'Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', 'Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', 'J. Losy (za sztukę)'. Includes prices for different denominations and types.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists various bonds and securities like 'Akcje banków (za sztukę)', 'Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'Weksle', 'Waluty'. Includes prices for different types of stocks and currencies.

EDZHENNIK URBZĘDOWY.

Licytacje. L. cz. E. 296/7 (6) (3346) Dnia 6 czerwca 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacja realności lwh. 760 księgi gruntowej gminy Radziechów, stanowiącej dom mieszkalny, szopę i ogród pod lk. 110 Rubina Zehnera własnej. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1180 kor. Najniższa cena wynosi 699 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający ochotę kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Radziechów, dnia 22 kwietnia 1907. L. cz. E. 200/7 (6) (3345) Dnia 22 maja 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacja 3/10 części realności lwh. 211 ks. gr. gm. Radziechów, stanowiącej parcelę budowlaną pod lk. 19 i 442, Chany Frankel vel Sternberg własnych, wraz z przyna-

leżnościami, składającymi się z 2 budek drewnianych. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 339 kor. 30 hal., przynależności zaś na 57 kor. Najniższa cena wynosi 255 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający ochotę kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Radziechów, dnia 21 kwietnia 1907. L. cz. E. 32/7 (3337) Dnia 22 maja 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacja 1/3 części realności obj. whl. 3307 ks. gr. gm. Jaworów, należącej do Grzegorza Wierzbienca, składającej się z domu mieszkalnego i obejścia o przestrzeni 2 ar. 37 m². Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 401 kor. 65 hal. Najniższa cena wynosi 200 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy,

mający ochotę kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Jaworów, dnia 18 kwietnia 1907. L. cz. E. 1171/6 (9) (3340) Na ządanie Isaaka I. Thumina, właściciela realności w Przenyślu ul. Wybrzeża Franciszka Józefa odbędzie się dnia 27 maja 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Lubaczowie licytacja połowy realności objętej whl. 562 gm. Oleszyce, składającej się z pb.

436, na której stoi dom parterowy z cegły murywany o 4 pokojach i jednej kuchni i sieni. Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5000 kor. Najniższa cena wynosi 2500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Lubaczów, dnia 3 kwietnia 1907.



## Rozmaite obwieszczenia.

(3275 3-3)  
Panowie drowie Natan Izidor Fell, Kazimierz Łuczkiwicz, emerytowany e. k. starszy radca Prokuratury skarbu, Benjamin Schneek, Włodzimierz Tucki i Michał Odynak Encki zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów; cztery pierwsi z siedzibą we Lwowie, zaś ostatni z siedzibą w Nadwórnie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Lwów, dnia 12 marca 1907.

(3274 3-3)  
Panowie drowie Selig Weissglas i Izrael Mayer Charman zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów, pierwszy z siedzibą w Kołomyi, drugi z siedzibą w Boleszowcach.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. Cg. II. 156/7 (1) (3320 2-3)  
Przeciw masie spadkowej Wincentego hr. Koziembrodzkiego względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu tegoż spadkobiercom Florentynie Koziembrodzkiej i Ignacy Krucowieckiej; — nieobjętej masie spadkowej po s. p. Łucyi Teresie z Kunaszowskich Horodyńskiej, względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jej spadkobiercom; — dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu: Józefowi Gorayskiemu i Marcelemu Tarnawickiemu; — poddanym dóbr Olexice względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu Iwanowi Choworko, Hryniowi Wasyliszyn, Iwanowi Wasylów i Pawłowi Stefanów; — nadto nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom s. p. Ignacego Malczewskiego, a to: Sewerynowi Malczewskiemu, Kajetanowi Malczewskiemu, Antoninie Malczewskiej, Salomei Malczewskiej, Maryannie Łążyńskiej, Justynie Łążyńskiej, Mikołajowi Maszkowskiemu, Józefowi Pogorzelskiemu, Maryannie Kozieradzkiej, Annie Bilińskiej, Klementynie Kozieradzkiej, Waleryi Szerstelowej i Ignacemu Kozieradzkiemu; — ponadto nieznanym z życia i miejsca pobytu: Feliksowi L. B. Karnickiemu, Maryi Kolscher, Enselowi Zausner, Waleryanowi Krzczunowiczowi, Izakowi Leonowi Kolischerowi, Abrahamowi Halpernowi, Esterze Haut, Natanowi Kolischerowi, Janowi L. B. Karnickiemu, Chaimowi Nuki, Mendlowi Landau, Chaimowi Steingrabowi, Janowi Kraynerowi, Mikołajowi Łosiowi, — Samuelowi Klempfnerowi, Klementynie Broniewskiej, Dawidowi Bombachowi, Eliaszowi Lehr; — dalej spadkobiercom Gabriela Filipowskiego, a to nieznanym z życia i miejsca pobytu: Bogusławowi Filipowskiemu, Ludwice Filipowskiej i Stanisławowi Filipowskiemu; nadto nieznanym z życia i miejsca pobytu: Józefowi Gottlich, Józefowi Rodakowskiemu, Józefowi Druckiemu, Tadeuszowi Żebrowskiemu, Izakowi Bitz, Salomonowi Jurim Minceles, Jerzemu Benedyktowi Lewińskiemu, Wincentemu Thulie, Mendlowi Kaczka, Hipolitowi Broniewskiemu, Franciszkowi Hochulskiemu, Henrykowi Broniewskiemu, Jakóbowi Lubingerowi, Kelmanowi Bachschütz vel Bachster, Franciszkowi Fieblerowi, Stanisławowi Biesiadeckiemu, Wojciechowi Kuznińskiemu, Janowi Krynickiemu, Maryannie Gutwińskiej, Andrzejowi Firko, Karolinie Gorayskiej; dalej spadkobiercom adwokata dr. Claara, a to nieznanym z życia i miejsca pobytu: Mosesowi Claar, Teresie Brotschiner, Maryi Kolscher, Joannie Hershmann, Józefowi Claar, Annie Claar i Maurycemu Claar, dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu: podkomorzemu Kuczkowskiemu, Feliksowi Kropińskiemu, Józefowi Strońskiemu, Janowi Kruzynskiemu; — oraz nieobjętej masie spadkowej s. p. Stanisława Koziembrodzkiego względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom; — dalej nieznanym z życia i miejsca pobytu Antoniemu Kuczkowskiemu, Róży z Matkowskich 1 v. Broniewskiej 2 v. Dzieduszyckiej, Władysławowi Kosowiczowi i Melanii Kosowicz; — wreszcie nieobjętej masie spadkowej s. p. Anieli Kosowicz, względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu jej spadkobiercom wnieśli Jadwiga Gorayska, Jadwiga ze Skorupków Micewska, Marya ze Skorupków baronowa Reisky von Dubnitz, Kazimierz, Stanisław, Zygmunt, Helena, Zdzisław i Zofia Marya Magdalena 3 im. Rudniccy, małoletni Kajetan Tadeusz Teodor 3 im. Czarkowski-Golejewski przez opiekuna Tadeusza (Czarkowski-Golejewskiego), oraz nieobjęta masa spadkowa po s. p. Natalii hr. Dzieduszyckiej — ostatnia przez kuratora — reszta zaś przez pełnomocnika adwokata dr. Stefana Frenkla we Lwowie skargę o uznanie wierzitelności pozwanych za przedawnione i t. d.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 23 maja 1907, godzina 8:30 przed południem w biurze Nr. 52.

Ustanowieni dla strzeżenia praw pozwanych, a to: dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Władysława Kosowicza, Me-

lania Kosowicz i nieobjętej masie spadkowej Anieli Kosowicz, względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu jej spadkobiercom kuratorem adwokat dr. Ludwik Karlsbad we Lwowie, zaś co do reszty pozwanych adwokat dr. Wilhelm Rosenberg we Lwowie, będący tychże pozwanych zastępcy, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.  
Lwów, dnia 19 kwietnia 1907.

L. cz. E 304/7 (3) (3297)  
E d y k t.

Dla p. Bazylego Horodyńskiego kowala na Wolance na kopalni Alojzego Liebermanna w sprawie toczącej się przed e. k. sądem powiatowym w Złoczowie p. Ludwika Chryna przeciw Bazylemu Horodyńskiemu o 200 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 6 lutego 1907 licząca czyn. E. 304/7 (1) którą przymusową licytację 4/8 części ciała hip. lwh. 489 gm. kat. Złoczów objętego, będących własnością Bazylego Horodyńskiego dozwolono.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Bazyl Horodyński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Stanisława Wesołowskiego ze Złoczowa.

Tenże kurator zastępcywać będzie Bazylego Horodyńskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Złoczów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. C. 67/7 (1) (3338)  
E d y k t.

Przeciw nieobecnej Józefie Karpel wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Wojciecha i Zofię Karpelów pozew o restytuowanie wpisu prawa zastawu dla 420 kor. w stanie biernym 1/7 realności lwh. 178 Kościenko.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1907 o godzinie 9 rano w tym sądzie sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Szymona Przybyłę, adwokata w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie pozwanej w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Krościenko, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 249/7 (1) (3326)  
E d y k t.

Przeciw Aronowi Etra, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Jasle przez Mozesa Führera z Dukli pozew o 900 kor. i 300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 22 marca 1907 do Cw. 249/7 (1). Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Arona Etry ustanawia się pana dra Jana Wilusza, adwokata w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie tegoż kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Jasło, dnia 22 marca 1907.

L. cz. C. IV. 76/7 (2) (3336)  
E d y k t.

Przeciw Scheindli Kiesler-Chudi Jung Glaser zam. Samet i Kuni Jung Glaser, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Maryę Wołczukową i tow. pozew o uznanie prawa własności do realności obj. whl. 1147 gminy Maryampol i wykreślenie ciężarów.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 29 maja 1907 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Scheindli Kiesler-Chudi Jung Glaser zam. Samet i Kuni Jung Glaser, ustanawia się pana dra Jana Litynskiego, adwokata w Haliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie Scheindli Kiesler-Chudie Jung Glaser zam. Samet i Kuni Jung Glaser w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Halicz, dnia 23 kwietnia 1907.

L. cz. C. VI. 129/7 (1) (3229)  
E d y k t.

Przeciw Janowi i Katarzynie Ogryzek, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Samborze przez Wojciecha i Maryannę Bednarz pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 maja 1907 godz. 8 przed południem, biuro Nr. VI.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Stachura, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Sambor, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 128/7 (2) (3343)  
E d y k t.

Przeciw Hryniowi Nyskokłoni, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Łucja Hryntyka pozew o 204 kor. 58 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 maja 1907, o godz. 9 przed południem biuro Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Hrynia Nyskokłona, ustanawia się pana dra Rudolfa Schwagera w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie Hrynia Nyskokłona w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Podhajce, dnia 9 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 123/7 (1) (3347)  
E d y k t.

Przeciw Walentemu Krychów, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Nowosiole przez Jakóba Krychów pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 maja 1907 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Walentego Krychów, ustanawia się pana Andrzeja Krychów w Snelowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowosioło, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. C. 52/7 (1) (3332)  
E d y k t.

Przeciw Błażejowi Knapowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Józefa Knapa pozew o uznanie własności dziewięciu parcel gruntowych ze składu realności lwh. 293 w Lubli.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę ustnej rozprawy na dzień 7 maja 1907 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Błażeja Knapa, ustanawia się pana Jana Kurka w Lubli, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie powyższego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Frysztak, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 572/6 (14) (3327)  
E d y k t.

Przeciw Karolowi Milanowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Jasle przez Józefa Horowitza, kupca w Krośnie, pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wydany został weksłowy nakaz zapłaty z dnia 23 października 1906 do Cw. 572/6 (1).

Celem strzeżenia praw Karola Milana, ustanawia się pana dra Józefa Baranowskiego, adw. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Jasło, dnia 21 marca 1907.

L. cz. C. 89/7 (1) (3365)  
E d y k t.

Przeciw Michałowi Kamykowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Franciszka Gajewskiego pozew o 502 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 maja 1907 godz. 9 rano, w tutejszym sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kamyka, ustanawia się pana adw. dra Gawła w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie nie-

obecnego Michała Kamyka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Biecz, dnia 22 kwietnia 1907.

## Spadki.

L. cz. A. VI. 282/6 (3253 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu oddział VI. podaje do wiadomości, że dnia 28 marca 1906 roku zmarła w Podmiechalu Barbara Hellstein 1. śl. Schenk.

Do spadku po niej powołani są z nastaw:

1. przez głowę siostry Katarzyny Dąbrowskiej, siostrzenica Teresa Dąbrowska;
2. przez głowę brata Jana Müllera, zmarłego przed około 25 laty jego dzieci:
  - a) Ludwika Müller, zam. Kudelka,
  - b) Antonina Müller, zam. Poppel,
  - c) Franciszek Müller,
  - d) Jakób Müller,
  - e) Wilhelm Müller.

Sąd nie znając miejsca pobytu Teresy Dąbrowskiej, wzywa ją, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby prowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Mieczysławem Staneckim, adwokatem w Kałuszu dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kałusz, dnia 7 marca 1907.

## Amortyzacye.

L. cz. T. 6/7 (1) (3324 1-3)  
O b w i e s z c e n i e.

Ilko Hanczye, który przed kilkunastu laty wyemigrował z Lipny do Ameryki, miał umrzeć tamże w miejscowości Plains Pa wśród warunków takich, że poświadczenie władzy tamtejszej co do śmierci tegoż nie może być uzyskane.

Sąd tutejszy ustanowił kuratorem Ilka Hanczyca p. dr. Fr. Baranowskiego i wzywa wszystkich, którzyby mogli podać jakąś wiadomość o życiu lub śmierci wspomnianego Ilka Hanczyca, aby uwiadomili o tem tutejszy sąd lub kuratora przed dniem 1 lipca b. r.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 23 marca 1907.

G. Z. T. 1/7 (1) (3292 1-3)

Auf Ausuchen der Firma A. Zentler Sohn k. k. ausschl. privileg. Herren-Knabenkleider Fabrik in Wien IX. Elisabethpromenade 35 de dato 18 Februar 1907 wird das Amortisationsverfahren des der Gesuchstellerin angeblich in Verlust gerathenen an ihre Ordre lautenden von der bezogenen Sabine Amarant acceptierten am 25 Juli 1907 zahlbaren Wechsels de dato Tarnopol 30 Jänner 1907 über 254 kor. 80 hal., welcher von der Gesuchstellerin in der linken unteren Ecke unterhalb der von ihr vorgedruckten Geschäft Stampiglie mit dem Einlauf Nr. 23.630 versehen wurde eingeleitet.

K. k. Kreisgericht, Abt. II.  
Tarnopol, am 22 Februar 1907.

L. cz. T. 11/5 (3) (3325 1-3)  
O b w i e s z c e n i e.

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Samuela Żaka.

Świadkowie Tymko Pełech lat 71 liczący, Teodozy Trembacz, lat 70 liczący, Klara Żakowa lat 90 licząca, Teofil Kościelny, Ewa Żakowa lat 42 licząca, przesłuchani pod przysięgą zeznali, że Samuela Żaka, syna Jana i Pelagii Żaków, urodzonego w Klimkówce w dniu 24 września 1818, znali dobrze, że tenże przed 40 latami wydalili się z gminy Łosie, że od tego czasu ani do żony, ani do nikogo nie pisał, że od 40 lat ślad za nim zaginął i nikt w gminie nie wie nic o jego miejscu pobytu, ani o życiu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c, przeto wdraża się na prośbę Teofila Kościelnego i Ewy z Halczaków Żakowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. drowi Ignacemu Herzowi w Jasle wiadomości o powyższym wymienionym Samuele Żaku i wzywa się tegoż, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 13 kwietnia 1907.



L. cz. E. 343/7 (4) (3344)

Na żądanie Izaaka Wiesena, odbędzie się dnia 4 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja 1/4 części realności lwh. 212 w Rozwadowie i 1/4 części realności lwh. 164 w Charzewicach, wraz z przynależnościami, składającymi się z piwniczki, studni i 3 drzew lipowych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie: a) 1/4 lwh. 212 w Rozwadowie na kwotę 1130 kor., b) 1/4 część lwh. 464 w Charzewicach na kwotę 225 kor., przynależności zaś ad a) na kwotę 17 kor. 50 hal., ad b) na kwotę 4 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do: ad a) 1/4 lwh. 212 w Rozwadowie kwotę 699 kor., ad b) 1/4 lwh. 464 w Charzewicach kwotę 124 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z postanowieniami ustawy równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być do skutku podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Rozwadów, 15 kwietnia 1907.

L. cz. E. 196/7 (3) (3342)

Dnia 27 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacja realności lwh. 1158 w Oświęcimiu na Zasolu położonej, a składającej się z 2 domów parterowych, jednego drewnianego, drugiego muranego niewykończonego, oraz ogrodu.

Nieruchomość ta jest wystawiona na licytację i oceniona na 4955 kor.

Najniższa cena wynosi 2477 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne może przejrzeć w tutejszym sądzie biuro Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Oświęcim, dnia 25 marca 1907.

L. cz. E. 522/6 (6) (3333)

Dnia 28 maja 1907 w biurze Nr. 6 odbędzie się o godzinie 10 rano licytacja a) realności lwh. 16, b) 608, c) 677, d) 2/8 części realności lwh. 691 ks. gr. gm. Gwoździec mały.

a) Wartość szacunkowa 1460 kor.  
Najniższa oferta 973 kor. 33 hal.  
b) Wartość 1300 kor.  
Oferta 866 kor. 67 hal.  
c) Wartość 500 kor.  
Oferta 333 kor. 33 hal.  
d) Wartość 10 kor.  
Oferta 6 kor. 70 hal.

Warunki dokumenta w biurze Nr. 6.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gwoździec, 15 kwietnia 1907.

L. cz. E. 335/6 (19) (3334)

Dnia 28 maja 1908 o godz. 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 1061 ks. gr. hm. Podhajczyki.

Wartość szacunkowa 410 kor.  
Najniższa oferta 273 kor. 33 hal.  
Warunki dokumenta w biurze Nr. 6.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gwoździec, 13 kwietnia 1907.

L. cz. E. 1027/6 (4) (3339)

Dnia 13 maja 1907 o godz. 10 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 5 i 196 gm. Czarna oszacowanej na 2712 kor. lwh. 5 a 196 na 187 kor.

Najniższa cena wynosi do realności lwh. 5 gm. Czarna 2801 kor. odnośnie do realności lwh. 196 Czarna 187 kor.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej kancelarii.  
C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach.

## Upadłości.

G. Zl. S. 1/7 (67) (3354)

Im Concurs der Rebeke Einleger nicht-protocollirten Schnittwaarenhändlerin in Tarnopol muss nach Ablauf der allgemeinen Liquidirungstagsfahrt die Entscheidung der Gläubigerschaft darüber eingeholt werden, was mit der Waarenhandlung der Gemein-schuldnerin, die bis jetzt noch gar nicht verwertet werden ist, zu geschehen habe, auf welche Weise diese Veräußerung zu geschehen habe, ob im Wege des Detailverkaufs, der executiven Versteigerung oder der Offertausschreibung?

Zur Beschlussfassung hierüber wird die Tagsatzung auf den 30 April 1907 Vormittags 10 Uhr bei dem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol Zimmer Nr. 22 anberaumt.

Hiezu werden die Concursgläubiger einberufen.  
Tarnopol, am 23 April 1907.  
Der Concursscommissär.

L. cz. S. 5/7 (1) (3351 1-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Szajego Streusanda, kupca i dzierżawcy dóbr w Podhajcach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego p. Garlickiego w Podhajcach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Lehmana, adwokata w Podhajcach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 18 kwietnia 1907, o godzinie 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach, najdalej do d. 30 kwietnia 1907, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 15 maja 1907 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skuteczniejszych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.  
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Podhajcach lub w pobliżu Podhajec mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 8 kwietnia 1907.

L. cz. S. 1/7 (1) (3323 1-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Jasle zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku pana Samuela Littmiana kupca w Krośnie, zarejestrowanego pod firmą „Samuel Littmann, skład przyborów technicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu w Krośnie“.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sekretarza a zarazem kierownika sądu powiatowego w Krośnie dr. Maciejowskiego, który wyda również zarządzenia po myśli § 107 ord. konk., zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Roberta Pawłowskiego, adw. w Krośnie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na dzień 3 maja 1907 godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Krośnie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Krośnie najdalej do dnia 31 maja 1907, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 28 czerwca 1907 godzinie 9 przed południem w tymże sądzie

wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skuteczniejszych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krośnie lub w pobliżu Krośna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 20 kwietnia 1907.

## Konkursy.

L. Prez. 8782 (3319 1-2)

K o n k u r s.

Odnośnie do konkursu w Nr. 95 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadania się, że konkurs na posadę radcy sądu krajowego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie z dniem 15 maja 1907 upływa.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.  
Lwów, dnia 21 kwietnia 1907.

L. 53120/II. (3348 1-3)

K o n k u r s.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych: 1. W Jasionce z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służące; 2. w Kamesznicach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 maja b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1907.

L. 1041/07 (2880 3-3)

K o n k u r s.

Zwierzchność gmina król. woln. miasta Kamionki str. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza oraz kasyera miejskiego z płacą roczną w kwocie 1.400 kor.

Posada ta nadaną będzie na rok prowizorycznie, a po roku zadawalającej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania należy wnieść najdalej do 20 maja 1907 do tutejszej Zwierzchności gminnej.

Kandydaci wykazać się mają:  
1. metryką urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia;  
2. świadectwem szkolnem;  
3. świadectwem z odbytego egzaminu kwalifikacyjnego na sekretarza oraz urzędników kasowych wymaganem dla wyższej kategorii gmin objętych ustawą gminną z roku 1896;

4. przynajmniej jednoroczną praktyką przy rządowych lub autonomiznych władzach administracyjnych;

5. znajomością języków krajowych;

6. możliwością złożenia kaucyi gdyby Rada gminna takowej zażądała.

Kamionka str., 5 kwietnia 1907.

## Wyroki prasowe.

Bl. 94 (3322)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 19 April 1907, Nr. IX. 22/7, die Weiterverbreitung der Nr. 4184 der Zeitschrift: „Il Gazzettino“ vom 17 April 1907 wegen des Artikels: „L'Austria aumenta gli armamenti sul confine del Montenegro“ nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 18 April 1907, Nr. 23 7, die Weiterverbreitung der Nr. 86 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ 16-17 April 1907 wegen des Artikels: „Gli armamenti al confine del Montenegro“ in der Stelle von „nella Dalmazia si stanno facendo“ bis „e addirittura bloccato“ nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 April 1907, Nr. I. 120/7, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Posunavi. Mensinovy list“ vom 20 April 1907 wegen des Artikels: „Rakovsky panovní“ in der Rubrik: „Ruzne zprawy“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 20 April 1907, Nr. 30/7, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Straz Lidu“ vom 19 April 1907 wegen der Stelle von „Ti, kdo znaji“ bis „rasovna“ des Artikels: „K pripadu MUDra Plevy“ nach § 300 St. G. verboten.

## Kuratele.

P. cz. P. VI. 77/7 (6) (3278 3-3)

E d y k t.

Gelda Falbel rocie Bauwoll uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Gabryela Falbel ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. P. 78/6 (3) (3307 1-3)

E d y k t.

Anna Sorochan uznana została za umysłowo niedołężną, a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Susaka syna Sawki z Wierzbowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kosów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. P. 77/7 (3) (3306 1-3)

E d y k t.

Iwan Gordij Fedora uznany za umysłowo niedołężnego a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Susaka syna Sawki z Wierzbowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kosów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. P. 53/7 (7) (3335 1-3)

E d y k t.

Za głupowatą uznano Maryę Horbulewicz w Kułaczkowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Lesia Harasymczuka Fedora w Kułaczkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Gwoździec, dnia 27 marca 1907.

L. cz. IV. 245/84 (48/VI.) (3321 1-3)

E d y k t.

Opieka nad Feliksem Karolem Kiselką, urodzonym 29 maja 1883 została na czas nieograniczony przedłużoną.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.  
Lwów, 18 kwietnia 1907.

L. cz. L. III. 176/6 (6) (3296)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Władysława Czemeryńskiego w Podgórzu.

Kuratorem jego ustanowiono Kornela Proskurnickiego w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Stryj, dnia 2 kwietnia 1907.

L. cz. P. 62/7 (6) (3311)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Staehnika w Nieznanowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Staehnika w Nieznanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Niepołomice, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. L. 5/7 (6) P. 75/7 (3) (3308)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Józefę Bajak w Kozłowie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Bajaka w Kozłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kozłów, dnia 9 kwietnia 1907.

L. cz. L. 1/7 (3303)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Stanisława Babrzymakę z Leńcz górnych.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Kanę w Leńczach górnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kalwarya, dnia 21 marca 1907.

L. cz. P. 55/7 (7) (3331)

Emilię Wojakowską ze Znęczyc z powodu osłabienia umysłu oddano pod kuratelę dr. Franciszka Peilla, c. k. adjunkta sądowego w Dobczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dobczyce, 20 kwietnia 1907.



G. Z. Sie. XVIII. 11/7 (2) (3279 3-3)

Amortisierung. Auf Ansuchen des H. Mendel Merkur Handelsagent in Lemberg, Zamarstynowska 20 A. wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblieh in Verlust geratenen Verkaufsurkunde de dato Brunn 28 Mai 1901 Nr. 68.443 über 2% serbische Prämien Obligation Ser. 1681 Nr. 44 vom 1 Jänner 1881 über 100 Franc-ausgestellt durch die Firma Eduard Urban Bankgeschäft in Brunn eingeleitet.

Der Inhaber dieser Verkaufsurkunde wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen und 3 Tage geltend zu machen, widrigenfalls dieselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt wurde. K. k. Bezirksgericht, S. I. Abtheilung XVIII Lemberg, am 8 April 1907.

### Firmy.

I. cz. Firm. 70/7 Stow. II. 36 (3238) Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Inwald. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Inwaldzie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Data statutu: 25 lutego 1907. Przedmiot przedsiębiorstwa: materialne i moralne podniesienie członków przez: a) udzielanie pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, b) danie pożyczek do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okolicy spółki.

Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Ks. Józef Caputa, proboszcz w Inwaldzie, jako przewodniczący; Wojciech Cholewka, rolnik w Inwaldzie, jako zastępca przewodniczącego; Jan Cholewka Nr. 115 rolnik, Franciszek Stuglik Nr. 129 rolnik, obaj w Inwaldzie, Ignacy Polak, rolnik w Zagórniku, jako członkowie.

Podpis firmy (P. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy w lokalu Spółki w razie potrzeby w czasopiśmie, wydawana Spółki rolniczych przez krajowy urzęd.

Udziały członków: 10 koron, jeden członek nie może mieć więcej udziałów niż 5. Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 12 kwietnia 1907. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Wadowice, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 316, Stow. III. 138 (3283) Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Uhnów. Brzmienie firmy: „Uhnowska Kasa załeczkowa i oszczędności „Nadzieja“ w Uhnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 9 marca 1907. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w handlu, gospodarstwie, przemyśle i rękodzielnictwie za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z 2 dyrektorów i 2 zastępców wybieranych przez walne zgromadzenie na 6 lat; na walnym zgromadzeniu 9 marca 1907 wybrano: Herscha Katzbacha i Arona Zuckermana dyrektorami, zaś Samuela Dawida Handelsmana i Samuela Brüh zastępcami dyrektorów; wszyscy członkowie dyrekcji są przemysłowcami w Uhnowie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy 2 członków dyrekcji.

Ogłoszenia w czasopiśmie „Samopomoce“ we Lwowie.

Udział członka: 100 koron. Odpowiedzialność: do 4-krotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 11 kwietnia 1907. C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 51/7 Stow. I. 61 (3294) Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Olesko. Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe w Olesku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, po niemiecku:

„Credit-Verein in Olesko, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung“.

Wskutek ukończenia likwidacji Towarzystwa przez likwidatora tegoż Chaima Gelbucha zatwierdzonej uchwałą walnego zgromadzenia członków Towarzystwa z dnia 21 stycznia 1907.

Data wpisu: 3 lutego 1907. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Zloczów, dnia 3 lutego 1907.

C. spr. Firm. 60 7 Stow. III. 133 (3196) Wpis firmy

zarobkowego i gospodarczego stowarzyszenia. Wpisano do rejestru zarobkowych i gospodarczych stowarzyszeń.

Osiedko stowarzyszenia: Lwów. Firma zwyczaj: Towarzystwo торговельно-промислове „Сокильський Вазар“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką u Lwowie.

Data statutu: 15 grudnia 1906. Przedmiot przedsiębiorstwa: korzystne nabycie i sprzedaż towarów papierowych i galanteryjnych wyrobów tak produkta kra-

woj jak i zagranicznej, odkrywane składów, zakładane kramnic z takimi towarami papierowymi i wyrobami galanteryjnymi, zakładane i ведене робітень і фабрик тих виробів по містах і селах, посередництва при закупці і доставі товарів для членів і доставляти членам фондів, потрібних до веденя торгівлі.

Stowarzyszenie є управлене: а) засновувати і вести склади, а також і крамниці з товарами паперовими і виробами галантерейними;

б) засновувати і вести робітні і фабрики виробів паперових і галантерейних; в) закладати агенції і комісові дома для тих виробів;

г) посередничити в торгівлі виробами домашнього і фабричного промислу, організувати і удержувати вандрівні крамниці з виробами, котрих продажено згідно виробами стоваришене буде заняти ся;

д) приймати від членів в депозит і на біжучий рахунок, та до користної локації капітали за умовленем опроцентуванем, потрібні до веденя інтересів стоваришеня;

е) уділяти своїм членам позичок до веденя справ торговельних.

Час треваня: неограничений. Дирекція складає ся з трох членів іменованих общим собранием и высшею Надзирающей Радой зі збору стоваришеня. Дня 11 липня 1906 вибрано членами дирекції: 1) Алфреда Вуджиновского, Евгена Мартинца і Дениса Кучинку а 15 грудня 1906 вибір той затверджено.

Підпис фірми: побіч фірми стоваришеня підписи двох директорів або одного директора і одного урядника до підпису через уділеня прокури уповноваженого.

Оголошеня: Надзираюча Рада визначає часовищу, в котрих мають ся оголошувати скликане общих собраний і всяки другі оповістки стоваришеня.

Уділ члена: вносить 25 кор. Відвічалність членів сягає до висоти подвійного уділа.

Дата впису: 5 цвітня 1907. Ц. к. Суд крайвий яко торговельний, Відділ IV. Львів, дня 5 цвітня 1907.

## Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
	przych. o g.			odeh. o g.			
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Ozudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasta, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasta, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	4:05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Miedz Laboreza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mieleca (p. Dębicz), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	
—	6:10	z Iekan, Ozorkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziela i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Ozudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.		—	6:15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Ozorkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.	
—	7:20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6:20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7:29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6:55	do Jaworowa.	
—	7:50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7:30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Stanisławowa, Żydaczowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)	
—	8:15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.		—	8:35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dorny Watry, Tarnobrzega, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.)	
—	8:18	z Jaworowa.		—	8:55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasta, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9).	
—	8:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laboreza (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9:20	do Iekan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziela i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Bernomethu, Ozudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10:05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	10:55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.	
—	10:35	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa.		—	10:45	do Białca, Soska, Lubaczowa.	
—	11:00	z Ławocznego, Kałusza, Strypa, Borysławia, Kołkawyli.		2:21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwanica Pastego, Grzymałowa.	
—	11:45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		2:40	—	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Ozorkowa, Zaleszczyk, Wyńicy, Körösmező, Kozymana, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasta, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	2:45	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasta, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
1:40	—	z Iekan, Ozorkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyńicy, Kozymana, Nowosielicy (p. Zuzek), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.		—	2:50	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1:50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	3:30	do Kołomyi, Żydaczowa.	
2:20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4:05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	3:55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	4:15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
—	4:37	z Jaworowa.		—	5:58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.	
—	4:50	z Białca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6:00	do Jaworowa.	
—	5:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicz), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:15	do Podwołoczysk.	
—	5:50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanica pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6:25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	5:45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Ozudina, Brodiny.		—	6:35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Miedz Laborez (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.	
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasta, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7:25	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9:05	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Ozorkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	9:50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwanica pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	10:05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).	
—	9:30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasta, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	10:40	do Iekan, Ozorkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyńicy, Nowosielicy, Berhomethu, Ozudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10:30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwanica pustego, Husiatyna.		—	10:51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasta, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10:50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kołkawyli.		—	11:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzega, Jasta, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	10:50			—	11:30	do Strypy, Drohobycza, Borysławia.	

### Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 7:07, przed południem, 3:25, 5:09 po południu, i 8:20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziela i rz. kat. święta), 10:00 przed południem, 1:46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9:35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1:15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9:25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziela i rz. kat. święta) 10:10 wieczór.

Ze Szezercza od 27/5 do 16/9 wł. w niedziela i rz. k. święta o 9:40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziela i rz. k. święta o 11:50 wieczór.

Do Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 6:05 rano, 2:25, 3:40 i 5:36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziela i rz. k. święta) 9:00 przed południem i 12:40 po południu, (od 1/6 do 31/3 wł. codziennie) 8:34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11:35 w noc (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9:15 przed południem, (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziela i rz. k. święta) 1:35 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 3:14 po południu.

Do Szezercza 10:45 przed południem, (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziela i rz. k. święta).

Do Lubienia 2:01 po południu, (od 13/5 do 16/9 wł. w niedziela i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
—	7:00	—	6:35
—	11:25	—	11:15
2:05	—	2:36	—
—	5:25	—	6:37
—	10:12	—	10:08

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Paśaż Hausmana 1. 9.



**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

Lopaty, motyki, grabie, także dziecięce  
poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal,  
Lwów, Rynek 45.

**Nowość!** Łóżko reklamowe z materacem, poduszka, kocykiem i 2 prześcieradłami za 30 kor. tylko w składzie mebli i pościeli J. Schuster i K. Toczyskiego Lwów, Trzeciego Maja 5.

**MAŚĆ naskórna MOULIN**  
w PARYŻU.

Maść ta leczy wrzodźki, przyszcza, czerwonosć, krosty, wagi, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenia chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2½ frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Rukera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Poszukuje się kupna  
STARZYCH MEBLI mahoniowych  
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

**Periculum in mora!**

Pewien niższy urzędnik z powodu utraty wzroku, z bardzo skromną emeryturą spensjonowany, licznymi a długotrwałymi słabościami w swej liczniejszej rodzinie nawiedzony, dla pozyskania środków do ratowania chorych, odstąpiłby niżej poszczególnione, zupełnie dobrze zachowane dzieła, za oznaczoną przy każdym cenie, którą przy niektórych do połowy, a nawet do trzeciej części pierwotnej ich ceny obniżył i tak:

1. Dzieła Wincentego Pola prozą i wierszem 10 tomów, 30 koron.

2. Biltza „Lecznictwo przyrodne polskie“ setne wydanie z tabelami i ilustracjami w tekście za 25 koron.

3. „Der Erdball und seine Naturwunder“ dr. Zimmermanna 19 wydanie w 2 tomach, 12 koron.

4. „Die Erde und die Erscheinungen ihrer Oberfläche nach dr. Reclus“ von dr. Otto Ulz drugie wydanie 1 tom, 6 koron.

5. Spamera ilustr. „Historia powszechna“ 3 wydanie 11 tomów, 70 koron.

6. Schedego „Generalna karta Europy“ 25 map kolorowych na płótnie naklejonych, z futerałem, 30 koron.

7. Z dzieła „Österreich in Wort und Bild“ gruby ozdobnie oprawny tom z opisem Galicji za 15 koron.

Cheący nabyć te dzieła, zechcą odnieść się bezpośrednio pod adresem: „Emeryt“, Lwów, ul. Piekarska l. 73, parter, pierwsze drzwi z podwórza, gdzie także i magiel za 45 koron jest do kupienia.

**OBWIESZCZENIE.****Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

Spółki Szewców Lwowskich, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 3 maja 1907 w sali korporacji szewców lwowskich przy ul. Blacharskiej l. 13 o godzinie 7 wieczorem.

Na porządku dziennym:

1. Wybór Dyrekcji.
2. Wybór Rady nadzorczej i przyjęcie członków.

Lwów, 25 kwietnia 1907.

Julian Patlikowski. A. Sałahub.

**C. K. DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.**

L. 29.355/IV.

(3377)

**Ogłoszenie.**

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ma na sprzedaż większą ilość starych materiałów a mianowicie starego żelaza, miedzi, mosiądzu odpadków metalowych i t. d.

Szczegółowe wykazy na sprzedaż przeznaczonych starych materiałów, formularze ofertowe, tudzież bliższe warunki sprzedaży wydaje na żądanie interesentów oddział maszynowy c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem, »Oferta na stare materiały« mają być wniesione do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 15 maja b. r. do godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1907.

## Miastowe Biuro

### c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

**BILETY ZESTAWIALNE** (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

**BILETY KARTONOWE** zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazy), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

**KĄPIEL**

PERLA SASKIEJ SZWAJCARYI

niezrównanie piękna nad ELBĄ położona.

**Kąpiele mineralne, solne, żywiczone i t. p.**

Elektryczne oświetlenie, rurociągi gazowe i wodne Sport górski i wodny, sposobność rybołówstwa.

Plac tenisowy i krikietowy, codziennie koncert.

Prospecta i bliższe wyjaśnienia przez Radę miejską

W SCHANDAU.

**IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.**

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicji.)

Najsilniejsza Szezawa słońca-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach złożeń (serofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburgera“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu, wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza Św.

ZAMÓWIENIA na mieszkania, wodę mineralną, sól, żug i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

**Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwonczu.**

C. k. Towarz. ubezpieczeń

**Riunione Adriatica di Sicurtà w Tryeście**

zależna w r. 1838, a od r. 1841 operująca w Galicji i na Bukowinie.

Jeneralna Ajencja we Lwowie, plac św. Ducha l. 3.

I. Ubezpieczenia na życie. Z dniem 1 stycznia 1907 wprowadziło Towarzystwo nowe, bardzo korzystne warunki dla ubezpieczenia na życie. (Dotychczasowe taryfy premijne zostają niezmiennione). Z licznych korzyści podnosi się w szczególności:

1) Najdalej idącą **nietykalność** ubezpieczenia (samobójstwo włączone) po trzech latach, na wypadek pojedyńku już po jednorocznym istnieniu;

2) **odnowienie** ubezpieczenia na wypadek uchybienia zapłaty premii w przeciągu czterech miesięcy bez badania lekarskiego;

3) mimo przzerwania opłaty premii **nie przepada** ubezpieczenie po trzechletnim istnieniu; ceny kapitalizacji i wykupna zapodane są na każdej policy;

4) daleko idącą **wolność podróży** natchmiast po zawarciu ubezpieczenia a zupełną wolność podróży po trzech latach trwania ubezpieczenia.

Bez opłaty dodatkowej premii pozostaje **ryzyko**, na wypadek wojny w dotychczasowym rozmiarze włączone w ubezpieczenie.

Towarzystwo rozeznaje wszystkie korzyści nowych ogólnych warunków **dobrowolnie**, bez potrzeby proszenia o to także na wszystkie dawniejsze, dnia 1 stycznia 1907 jeszcze w mojej będące ubezpieczenia.

Towarzystwo przyjmuje również pod najprzystępniejszymi warunkami:

II. Ubezpieczenia od szkód wyrządzonych przez **pożar**,  **piorun** i  **eksplozję**;

III. Ubezpieczenia **szyb** i **tafil** szklanych,

IV. Ubezpieczenia od **kradzieży** z **włamaniem**.

Zastępstwa c. k. uprz. Riunione Adriatica di Sicurtà przyjmują również ubezpieczenia od **gradobicia** na rachunek Towarzystwa dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego „Meridionale“ w Tryeście, tudzież ubezpieczenia od wypadków na rachunek „Międzynarodowego Towarzystwa akcyjnego ubezpieczeń od wypadków“ we Wiedniu.

**Canada Kosiarki „NOXON“**

wyrób pierwszego rzędu,

Wiązacz snopów -

Żniwiarka - - - -

Kosiarka do trawy

nienagannie robiąc, dostają się od firmy

**Ph. Mayfarth i Ska w Wiedniu II,**

fabryki maszyn i odlewni żelaza.

Frankfurt n.M., Berlin, Paryż.

Ilustrowane cenniki darmo i franko.

1907.

Rok IX.

Zaproszenie do przedpłaty na

**NOWOŚCI MUZYCZNE**

Miesięcznik literacko-muzyczny

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, saloonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi kwartalnie 4 K., półrocznie 8 K., rocznie 16 K.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĄ LESZETYCKIEGO

(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznaczają się

**PIANINO** do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kw. tu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.

Adres redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Redaktor i wydawca Leon Chojecki.

Agencja na Galicję we Lwowie u **St. Sokołowskiego**  
Pasaż Hausmana 9.